

Ceny prenumeraty
we Lwowie

bez dostarczenia do domu miesięcznie
dostawą do domu

z Krakowa
z Biblioteki Jagiellońskiej
20 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonijalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielcowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

P. Kellog poprawił swój projekt.

W dniu 30 kwietnia br. kierownik polityki zagranicznej Stanów, p. Kellog, rozesłał swój słynny projekt o wyłączeniu wojny do państw europejskich, na który otrzymał odpowiedzi z komentarzami, między innymi zaś antyprojekt francuski, krytykujący w kilku punktach projekt amerykański.

Obecnie p. Kellog przesłał gabinetom europejskim nową redakcję swego kwietniowego projektu w sprawie zawarcia wielostronnego traktatu przeciwwojennego. Nota przewiduje, że traktat obejmie wszystkie państwa, które podpisały traktat lokarneński i dominia brytyjskie, rozszerzając w ten sposób udział w przyszłym pakcie na 15 państw, a mianowicie: Stany, Anglię i jej dominia, Francję, Niemcy, Włochy, Japonię, Belgię, Polskę i Czechosłowację. Proponowany pakt jest o tyle zmieniony przez p. Kelloga, że godzi się na wyrażoną przez Francję zasadę, która daje uczestnikom paktu wolną rękę wobec strony, gwałcące traktat przez uciekanie się do wojny. Ponieważ — dalej — Francja obawiała się, że Niemcy mogą akces do nowego paktu zrozumieć jako zwolnienie od zobowiązań, przyjętych w Locarno, nota Kelloga stwierdza, że Stany Zjednoczone pragnęłyby, aby państwa, które podpisały układy lokarneńskie, przystąpiły do paktu, jako jego twórcy, zachowując w całej rozciągłości swe uprawnienia, nabyte w innych traktatach, a zatem także lokarneńskich.

Wobec powyższych zmian i poprawek w projekcie p. Kelloga, prawdopodobnie wszystkie państwa odpowiedzą nań teraz już pozytywnie. — Przypuszczalnie i Polska da życzliwą odpowiedź p. Kellogowi, tembardziej, że projekt amerykański jest bardzo podobny w swym tenorze do projektu polskiego, wyłączającego wojnę, zgłoszonego przez naszą delegację we wrześniu 1927 r. w Genewie.

Przystąpienie państw do paktu amerykańskiego będzie jednak miało — trzeba sobie jasno zdać sprawę z tego — znaczenie raczej idealne aniżeli praktyczne, bo nie będzie dawało żadnej realnej gwarancji przeciw wojnie. Przystąpienie do paktu Kelloga niewiele wprowadzi pacyfizmowi pomoże, ale też nikomu nic nie zaszkodzi. Wszak nota wyraźnie zastrzega, że w razie złamania paktu przez jednego z sygnatariuszów, inne państwa co ipso zwolnione są ze zobowiązań, przyjętych w pakcie. Być może, że przyjęcie paktu, ostudzi nieco militarystyczne zapędy odwetowe Niemiec wzmoże tendencje pokojowe w nowym rządzie niemieckim, będzie pewnego rodzaju moralnym hamulcem dla szowinizmu niemieckiego. Gdyby tak się stało, byłoby to pewnym sukcesem realnym paktu, który wskazuje, że Ameryce pod nowymi rządami (prawdopodobnie p. Hoovera) zależeć będzie bardzo na utrzymaniu pokoju w Europie.

Zespół „FIATOW” Model 509

w konkurencji 28 maszyn światowych marek zdobył 6670

PIERWSZĄ NAGRODĘ

na tegorocznym międzynarodowym rajdzie Automobilklubu Polski osiągając absolutne zwycięstwo. — Prócz tego poszczególne wozy zespołu zdobyły cztery osobne nagrody, między innymi za najlepszą procentową szybkość w wyścigu górskim

Reprezentacja „FIATA” Lwów
UL. RUTOWSKIEGO 1, II. p., Telefon 836.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru dzisiejszego dołączamy czek P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc lipiec. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **5 zł. 30 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do **10-go lipca w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.**

Co piszą i mówią o rekonstrukcji rządu

URODZINY NOWEGO GABINETU.

Warszawa 28 czerwca (pocztą lotn.)

Był to jeden z ciekawszych dni, który rozpoczął się uspokojeniem obywateli, dowiadujących się o nowiny polityczne przez „Głos Prawdy”. — Dziennik ten zapewnił we wstępnym artykule, że mowy niema o żadnych zmianach a ci którzy ośmielają się o nich mówić są „kawalerami Plotki”. Uspokojeni więc, wyszliśmy na miasto do swoich zajęć, gdy około godziny 11-tej stało się wiadomem, że wizyta marsz. Piłsudskiego na Zamku może spowodować najpoważniejszą decyzję, obłożone telefony prezydiu rady ministrów od razu wskazywały, że jesteśmy pośrodku przesilenia. — Marszałek Piłsudski dymisjonował szybko, wyznaczając swego następcę w osobie profesora Bartla. Wczoraj pisaliśmy o profesorze Bartlu jako żyjącym nowemu rządu. Dzisiaj stojmy wobec faktu dokonanego. Miejsce ministra Dobruckiego, który od dość dawna był na wychodnym, zajmuje p. Kazimierz Świątalski, jeden z najlepiej wjaśnionych w arkanach polityki wewnętrznej marszałka Piłsudskiego, który tem samem wzmacnia fizjognomję polityczną rządu. Miejsce ministra Romockiego, który odchodzi z powodów resortowych zajmuje inżynier Kiliński wybitny fachowiec, znany z tego, że jako dyrektor tramwajów warszawskich umiał bardzo dobrze załatwiać sprawy pracowników. Naturalnie pomiędzy dwoma tymi stanowiskami dyrektora tramwajów miejskich a ministerstwem komunikacji istnieje duża różnica, lecz nowy minister wnoszą z sobą poważne zadatki. Jego kandydatura była kandydaturą nawskróś fachową, jeśli chodzi o organizację służby komunikacyjnej. Prasa

dzisiejsza wita nowy rząd tonem śceniowanym, rozumiejąc, że jest to koncepcja tymczasowa, aczkolwiek z duża marszałka Piłsudskiego poczęta. Zmiana naturalnie niema tylko charakteru formalnego, ponieważ nowy prezes ministrów Bartel będzie musiał deklarować się w sprawach programowych silniej, niż to kiedykolwiek dotąd uczynił. Pozatem resort spraw wewnętrznych otrzymać może nowa fizjognomję, która dotąd nadawał mu dyrektor departamentu politycznego dr. Świątalski, działający jako mandatarz marszałka. Jako jego następcę wymieniał p. Józewskiego z prezydium Rady ministrów. Aczkolwiek ta nominacja miałaby bardzo wiele za sobą, wydaje się wątpliwem, czy premier zechce zostać się ze swoim najbliższym współpracownikiem. Na uboczu pozostały w przesileniu sprawy gospodarcze. Wydaje się nam to zapowiedzią, że zajda tam zmiany nieco później, gdy wyklaruje się sposób postępowania rządu na terenie sejmowym. To jednak będzie skutkiem zmiany gabinetu, że wakacje polityczne skrócą się znacznie i że być może już pod koniec lipca zaczną się przygotowania do kampanii jesiennych. Pan Bartel dotąd zastępował marszałka. Obecnie nadchodzi moment zwrotny w jego karierze, musi pokazać, czy tkwi w nim materiał na samodzielnego męża stanu.

==O==

Warszawa, 28 czerwca (zo.) Zainteresowanie kół politycznych, wywołane zaszlepi zmianami w rządzie jest ciągle bardzo duże i obraca się dookoła pytań, jakie był przyczyną tej rekonstrukcji i co skłoniło marszałka Piłsudskiego do rezygnacji z kierow-

DO MŁOCKI

węgiel górnośląski, dąbrowiecki
z najlepszych Kopalń

dostarcza 6666

SYNDYKAT ROLNICZY
We Lwowie, ul. 3-go Maja 11.

mictwa gabinetu. Na ogół zarówno prasa jak i koła polityczne uważają to za czysto wewnętrzne posunięcia, z powodu których linja polityczna nie ulegnie żadnej zmianie. Nie ulega natomiast kwestii, że marszałek Piłsudski z jednej strony chce naprawdę przez czas dłuższy wypocząć, z drugiej strony chce się poświęcić wojsku, powierzając kierownictwo gabinetu prof. Bartłowi, który przedewszystkiem zajmie się sprawami gospodarczymi.

Wyjątek w tej jednolitej opinii stanowią „Głos Prawdy”, który utrzymuje, że mamy tu do czynienia z aktem politycznym, którego przyczyną są również polityczne i zapewnia, że przyczynę tę marszałek sam wskaże autorytatywnie.

W nowym rządzie zaznacza się ściśle podział ról. Mianowicie prof. Bartel z ministrem Kwiatkowskim zajmą się sprawami ekonomicznymi, Minister Świątalski obok ministra Składkowskiego kierować będą polityką wewnętrzną, Minister zaś Sosnkowski, który będzie kierować wojskiem podczas nieobecności marszałka Piłsudskiego zapewne poświęci również pewną uwagę polityce zagranicznej.

Co do innych resortów, to cała prasa zbliżona do rządu wita z dużą radością wstąpienie do gabinetu ministra Świątalskiego, jako jednego z najbardziej zaufanych współpracowników marsz. Piłsudskiego.

Z dużą życzliwością wszystkich kół politycznych spotkała się nominacja p. Kilińskiego na stanowisko ministra komunikacji, który w Warszawie cieszy się bardzo dużym poważaniem.

MARSZ. PIŁSUDSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 czerwca (zo.) Niektóre pisma donoszą, że marsz. Piłsudski wyjedzie na kurację nie do Francji, lecz do Rumunii do miejscowości Herkulanian.

Warszawa, 28 czerwca. (AW) Marsz. Piłsudski przyjął dziś w godzinach popołudniowych w Belwederze min. Załęskiego, z którym konferował w aktualnych sprawach polityki zagranicznej przed swoim wyjazdem zagranicę. „Przegląd Wieczorny” zaznacza, że marsz. Piłsudski zatrzyma w gabinecie wpływ na kierunek polityki zagr.

MIN. ROMOCKI ZŁOŻYŁ URZĘDOWANIE W RĘCE W. CZAPSKIEGO.

Warszawa, 28 czerwca. (AW) Dnia 28 br. rano przybył do Minist. Komunikacji inż. Romocki i pożegnał się z dyrektorami departamentów oraz naczelnikami wydziałów. Następnie złożył tymczasowe kierownictwo Mi-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

nistatwa w ręce podsekretarza stanu W. Czapskiego, poczem opuścił gmach Ministerstwa Komunikacji. O godz. 1. przybył do Ministerstwa Komunikacji nowy minister inż. Adolf Kuehn i objął urządowanie. Podsekretarz stanu p. Czapski przedstawił min. Kuehnowi wyższych urzędników Ministerstwa.

TYLKO WSTĘP DO PRZYSZŁEJ REKONSTRUKCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 czerwca. (G) „ABC” podaje, że według opinii kół zbliżonych do rządu zasile zmiany w rządzie są tylko wstępem do nowej rekonstrukcji gabinetu, która ma nastąpić po ferjach letnich w drugiej połowie września po powrocie marszałka Piłsudskiego z urlopu.

„Ilustrowany Kurier Codzienny” twierdzi, że ustąpienie marszałka Piłsudskiego było demonstracją przeciwko przeciwko uchwalonemu przez Sejm budżetowi. Budżet ten będzie kontrasygnowany przez nowego szefa rządu prof. Bartla. P. premier Bartel wyjeżdża na urlop do Francji w drugiej połowie lipca i zastępować go będzie prawdopodobnie minister Moraczewski.

Sfery zgrupowane dokoła „Głosu Prawdy” niezadowolone są z tego, że rekonstrukcja rządu ograniczyła się tylko do dwu tek. Jeżeli mielibyśmy zastrzeżenia co do pozostałych ministrów pisze „Głos Prawdy” to przede wszystkim wobec ministra Meysztowicza, który niemal w ostatniej chwili zdolał uratować swą tekę. Jednakże „pozycja” jego w zrekonstruowanym gabinecie z pewnością nie będzie lepsza, jak była dotychczas.

Warszawa, 28 czerwca. (G) W razie objęcia stanowiska po p. Świątalskim przez p. Józewskiego, dotychczasowego szefa gabinetu prezydenta Rady ministrów, to ostatnie stanowisko objąłby p. Marian Kościatkowski, który otrzymałby ad personam trzeci stopień służbowy i tytuł podsekretarza stanu.

KONGRES UNJI TOWARZYSTW LIGI NARODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 czerwca. (zo.) Dziś wieczorem wyjeżdża z Warszawy polska delegacja na kongres Unji Towarzystw Ligi Narodów, który rozpocznie się 30 czerwca w Hadze. W skład delegacji wchodzi między innymi p. dr. Loewenherz, p. Stroński, p. Grawiński (Wyzwolenie), były poseł Pacewicz i inni. Prezesem Unji w roku bieżącym jest prof. Dębiński.

WEZUWJUSZ GROZI WYBUCHEM.

Rzym, 28 czerwca. (AW) Od dwóch dni ludność około Wezuwiusza ogarnięta jest wielką paniką. Wulkan bez przerwy wyrzuca masy lawy, co uważane jest za zapowiedź groźnych wybuchów. Wysoki słup płomieni wydobywa się z otwartego krateru aż po same chmury.

POGŁOSKI O DYMISJI HOOVERA.

Nowy Jork, 28 czerwca. (AW) Krążą pogłoski o mającej nastąpić dymisji sekretarza stanu do spraw handlu Hoovera. Dymisja ta pozostawałaby w związku z wysuniętą przy zbliżających się wyborach prezydenckich kan dydaturą Hoovera i koniecznością prowadzenia przez niego osobiście intensywnej agitacji.

REPRESJE PRZECIWKO KOMUNISTOM W JAPONII.

Tokio, 28 czerwca. (AW) Rada tro nowa zastanawiała się nad kwestią represji wobec komunistów. Omawiana była sprawa kary śmierci dla przywódcy ruchu komunistycznego oraz kar dla 450 komunistów uwięzionych w związku z ostatnimi zajęciami.



W połowie lipca nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 czerwca. (zo.) W kołach sejmowych rozeszła się pogłoska, że w przyszłym tygodniu, a w każdym razie w pierwszej połowie lipca, będzie zwołana nadzwyczajna sesja sejmowa. Na sesji tej nowy rząd złożyłby deklarację, następnie załatwionoby ustawę o uwłaszczeniu

czynszowników oraz ratyfikowano kilka traktatów międzynarodowych. Na między innymi traktat z Czechosłowacją. Pogłoska ta nabiera pewnego prawdopodobieństwa wobec faktu, że wstrzymano dalsze roboty w ostatecznym wykończeniu nowej sali sejmowej.

Przewlekłe przesilenie.

Berlin, 28 czerwca. (PAT) Rokowania posła Muellera w dalszym ciągu nie daly jeszcze żadnego wyniku. Po wczorajszej audjencji u prezydenta Hindenburga poseł Mueller zakomunikował przedstawicielom centrum opinie prezydenta i po porozumieniu się ze swoją frakcją oraz z postem Hilferdingiem, któremu już zaproponowano tekę ministerstwa skarbu, zaofiarował centrumom tekę ministerstwa skarbu jako resort polityczny. Przedstawiciele centrum odpowiedzieli jednak posłowi Muellerowi, że teki skarbu nie przyjmą, i że żądają dla siebie w dalszym ciągu teki ministerstwa spraw wewnętrznych, komunikacji i terenów okupowanych. Dzięki temu noc wczorajsza nie przyniosła żadnych poste-

pów. Poseł Mueller dzisiaj o godz. 10. rano będzie na audjencji u prezydenta Hindenburga. Prasa berlińska spodziewa się, że Mueller złoży podczas tej audjencji na ręce prezydenta swą dymisję, o ile w ostatniej chwili nie dojdzie jeszcze do jakiegoś kompromisu z centrum.

Berlin, 28 czerwca. (AW) Dzienniki niemieckie donoszą o poważnym konflikcie, jaki wywiązał się w łonie niemieckiej partii ludowej między jej przywódcą postem Scholzem i drem Stresemannem. Na wczorajszym posiedzeniu partii Scholz oświadczył, że złoży przewódnictwo, ponieważ Stresemann wyrażał zgodę na udział w gabinecie Muellera bez poprzedniego porozumienia się z zarządem stronnictwa.

Dziś PREMIERA 2 SERJE RAZEM! Wielki dramat sens-sal. APOLLO HARRY PEEL CZARNY PIERROT

Jak przyjęto delegację polską w Kownie?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 czerwca. (G) Z Kowna donoszą: Delegacja polska przyjechała tam wczoraj popołudniu. Na dworcu oczekiwał jej tylko urzędnik litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych i to niższej rangi. Na dworzec nie wpuszczono publiczności i nie sprzedawano peronówek. Gdy delegacja zjawiła się przed dworcem, rozgłoszony tłum zaczął wnosić wrogie okrzyki. Policja zaczęła rozpręczać tłum, ale czyniła to biernie, tylko dla oka.

Prezes delegacji polskiej p. Hołowko złożył wizytę prezesowi delegacji litewskiej.

Właściwe rokowania rozpoczęły się w czwartek o godz. 10 rano. W kołach politycznych utrzymują, że pobyt de-

legacji polskiej w Kownie potrwa najwyżej trzy dni. Sądząc z opinii jaką zajmuje tutaj prasa, nie należy oczekiwać pomyślnych rezultatów narad.

Kowno, 28 czerwca. (AW) „Lituvos Aidas” organ rządu litewskiego zamieszcza inspirowany przez Walde-marasa artykuł na temat widoków porozumienia polsko-litewskiego, przy czym podkreśla, że i obecne rokowania nie dadzą oczekiwanych rezultatów dopóki Polska nie wyrzeknie się nawoływania Litwy do oficjalnego zrezygnowania z praw do Wilna. Obecny stan rozmów nie rokuje — jak pisze dziennik — żadnych nadziei na osiągnięcie jakiegokolwiek porozumienia w tym kierunku. Litwa musi stać na straży swej niepodległości.

Pułk. Sławek o parlamentaryzmie.

Gdańsk, 28 czerwca. (PAT) Dziennikarz duński dr. Böckholm, który ogłosił już szereg wywiadów z różnymi wybitnymi osobistościami w Polsce, zamieszcza dziś w „Baltische Presse” wywiad z przewodniczącym Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem pułk. Sławkiem, zapytując go o stanowisko wobec parlamentaryzmu. Pułk. Sławek odpowiedział:

Celem polityki musi być dziś nie uprawianie opozycji, nie rzucanie mas na ulice, lecz prowadzenie produktywniej i pozytywnej pracy. Rząd musi reprezentować nie partię, lecz naród. Dlatego też my, którzy reprezentujemy nową Polskę, chcemy przejść od programów partyjnych do realnych problemów narodu i Państwa. Każda podstawa polityczna do pewnego sto-

pnia musi być oparta o współpracę i współzycie najrozmaitszych interesów. Klub BB. składa się z najrozmaitszych elementów, podkreślam przytem, że są w nim reprezentowane wszystkie narodowości Państwa Polskiego.

Na uwagę korespondenta, że wyborcy przyniosły poważne wzmoczenie lewicy, pułk. Sławek odpowiedział: Stronnictwa lewicowe, a przede wszystkim socjal-demokraci, radykalne partie chłopskie i Wyzwolenie szły do wyborów pod firmą zwolenników marsz. Piłsudskiego. To też dziś partię te rozumieją, że oszukały swych wyborców. W razie rozwiązania parlamentu partię te straciłyby swoich wyborców masowo, czego dowód dają przy ostatnich wyborach partię prawicowe.

Na pytanie co do dalszych losów parlamentu w Polsce, pułk. Sławek odpowiedział: Marsz. Piłsudski powie dział sam, że parlament jest pożyteczny i że będzie występował na rzecz jego zachowania. Ostatnia polityka marsz. Piłsudskiego jest właśnie próbą, aby wykazać, czy to jest możliwe, czy też nie. Jeżeli tak, to dobrze.

W dalszym ciągu korespondent przedstawił pułk. Sławkowi treść swej rozmowy z marsz. Sejmu Daszyńskim, wyrażając przytem swą opinię, iż marsz. Daszyński pragnie współpracy z rządem. Na to oświadczył pułk. Sławek:

Co się tyczy współpracy z partiami lewicowymi, mogę powiedzieć, że Bezpartyjny Blok znajduje się w t. zw. splendid isolation i że niema żadnej o-choty zrezygnować z tego stanowiska. Nasza pozycja jest zbyt silna, a byśmy potrzebowali błagać inne stronnictwa o współpracę. Zresztą stronnictwa te wiedzą bardzo dobrze, gdzie można nas znaleźć. Zmierzamy do tego, aby parlament doprowadzić do zrozumienia, iż musi on albo ustosunkować się pozytywnie do współpracy w Państwie, albo doprowadzić parlament do upadku.

CZĘŚCIOWA REORGANIZACJA B. G. K.

Warszawa, 28 czerwca. (AW) „Przebieg Wieczorny” informuje, że w ostatnim posiedzeniu zarządu rady zjazdów samorządu ziemskiego wzięli udział prezes Banku Gosp. Kraj. gen. Górecki i dyr. Barysz. Gen. Górecki przedstawił projekt częściowej reorganizacji B. G. K. W skład rady nadzorczej tego banku mają wejść przedstawiciele woj. śląskiego oraz przedstawiciele samorządu ziemskiego miejskiego w liczbie 6 członków na ogólną liczbę 15 członków całej rady. Jednocześnie nastąpi partycypowanie ze strony samorządu w kapitale zakładowym Banku. Udział odpowiadający jednemu miejscu w radzie Banku wynosiłby około 13 mil. zł. czyli że samorządy musiałyby uczestniczyć w kapitale zakładowym B. G. K. w wysokości 78 mil. zł. Projekt ten rozważany jest obecnie w łonie związkowych władz samorządowych.

POGODA W PIATEK.

Warszawa, 28 czerwca. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 29 bm.: Na ogół dość pogodnie, przy zachmurzeniu, szczególnie na północy kraju. Możliwy także przelotny opad. Ciepło. Słabe wiatry zachodnie.

— Nadzwyczajne walne zebranie Zawodowego Związku Literatów Polskich odbędzie się w piątek 29 bm. o godz. 10.30 rano w lokalu Historii Sztuki Uniwersytetu J. K. (gmach posejmowy II p. ul. Marszałkowska). W razie braku kompletu zebranie odbędzie się o godz. 11-tej.

„Zjednoczenie pracy wsi i miast”.

Warszawa, 27 czerwca. (Poczt. lotnicza). Dzisiaj popołudniu nastąpiło połączenie Związku Naprawy Rzeczy pospolitej i Partii Pracy w jedną nową organizację pod nazwą Zjednoczenia pracy wsi i miast. Nazwa jest tymczasowa, a dążeniem nowej organizacji jest dalsza konsolidacja wielu innych odrębnie dotąd pracujących grup politycznych. Kierownicy łączących się organizacji Kościalkowski i Lechnicki w przemówieniach swoich na tę okoliczność największy położyli nacisk. Konsolidacja obozu państwowego uczyniła krok naprzód. Zjednoczenie pracy obejmuje kilkadziesiąt kół pro-wincjonalnych, będzie liczyć przeszło 50.000 zapisanych członków. Zjednoczenie ludowe posła Bojki zgłasza swój akces do tej nowej organizacji. Ideologia Zjednoczenia pracy jest ściśle i można powiedzieć, wyłączenie państwowa. (zor)

REZOLUCJE.

Warszawa, 27 czerwca. (zo) 27 bm. o godz. 7 wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie zarządu głównego Partii Pracy i rady naczelnej Związku Naprawy Rzeczy pospolitej pod przewodnictwem pos. dr. Tadeusza Dybowskiego.

Po przemówieniach posłów Z. Lechnickiego i Kościalkowskiego uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

W poczuciu potrzeby i doniosłości jak najszybszej konsolidacji sił demokratycznych, stojących pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego i w uznaniu zasadniczej zgodności programów i dążeń, władze naczelne Partii Pracy i Związku Naprawy Rzeczy pospolitej w dniu dzisiejszym swe odrębne formy organizacyjne i powołują do życia wspólną organizację pn.: „Zjednoczenie Pracy Miast i Wsi”. Doceniając w całej pełni rolę Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem w chwili obecnej i zadania jego w dziedzinie przeprowadzenia koniecznych zmian i naprawy ustroju, dążyć będziemy do utrzymania jedności i zwartości Bloku. Wierzmy głęboko, że przez nasz akt konsolidacyjny przyczynimy się do ugruntowania w społeczeństwie ideologii wodza narodu marszałka J. Piłsudskiego i że jego praca nad wszechstronnym ugruntowaniem i wzmocnieniem mocarstwowego stanowiska Polski, oraz nad podniesieniem dobrobytu i kultury najszerzych warstw narodu znajdzie w szeregach Zjednoczenia Pracy M. i W. gorliwych wykonawców.”

W końcu posiedzenia zebrani uchwalili wysłać depesze hołdownicze do Prezydenta Rzplitej, marszałka Piłsudskiego i premiera Bartla.

ZMIANY NA STANOWISKACH STAROSTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 czerwca. (zo) Starosta w Nowym Targu Strzelicki przeniesiony został do Białej, a starostą w N. Targu mianowany został p. Skalecki, dotychczasowy starosta w Piłźnie.

ELEWATOR ZBOŻOWY W LUBLINIE.

Warszawa, 27 czerwca. (zo) W najbliższych dniach odbędzie się konferencja międzyministerjalna celem omówienia sprawy organizacji, budowy i eksploatacji zbożowego elewatora i młyna w Lublinie.

DODATKOWE POCIĄGI NA LETNISKACH.

Lwów, 27 czerwca. (PAT.) Dyrekcja PKP. zwraca uwagę na pociągi dodatkowe, które kursować będą, oprócz normalnych pociągów, na czas masowych przejazdów ludności miejskiej do uzdrowisk i kąpielisk oraz wzmożonego ruchu wycieczkowego i turystycznego, a mianowicie:

Na pociąg dodatkowy, wychodzący ze Lwowa o godz. 23'15 przez Sambor do Nowego Zagórza, Rymanova i Iwonicza, Jasła, który kursuje w czasie od 28 czerwca do 7 lipca i od 28 lipca do 5 sierpnia oraz od 24 sierpnia do 31 sierpnia.

Do Sianek kursuje pociąg dodatkowy ze Lwowa każdej niedzieli w święta rzym. kat. Odjazd o godz. 6'05, z powrotem przyjazd do Lwowa tego samego dnia o godz. 22'15.

Ponadto kursuje w czasie od 2 lipca do 7 lipca i 27 sierpnia do 31 sierpnia

ze Sambora do Sianek dodatkowy pociąg osobowy z połączeniem z pociągiem rannym, regularnym odchodzącym ze Lwowa o godz. 7'55. Wagony bezpośrednie I, II i III klasy. Lwów-Sianki powrót do Lwowa godz. 21.

Ze Lwowa do Ławoczno kursuje pociąg dodatkowy każdej soboty oraz w dniu poprzedzające święta rzym. katolickie. Odjazd o godz. 16'05, z powrotem przyjazd do Lwowa dnia następnego o godz. 21.30.



„Anglia nie da nowych gwarancji Polsce”.

OŚWIADCZENIE CHAMBERLAINA W IZBIE GMIN.

Londyn, 27 czerwca. (PAT.) Odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację jednego z deputowanych, domagającą się od rządu wyjaśnień w sprawie ewentualnego udzielenia nowych gwarancji Polsce w związku z ewakuacją Nadrenii, Chamberlain oświad-

czył, iż rząd angielski stwierdzał już wielokrotnie, że Anglia nie może udzielić żadnych nowych gwarancji lub zwiększyć swych zobowiązań poza ramami paktu Ligi Narodów i traktatu lozańskieckiego.



Akcja germanizacyjna rządu Rzeszy po obu stronach granicy polskiej.

Berlin, 27 czerwca. (AW.) Rząd Rzeszy zwrócił znowu specjalną uwagę na tereny graniczące z Polską. — Wielkie subwencje dawane przez rząd Rzeszy z tzw. „Sofortprogramm” nie doprowadziły do pożądanego skutku, a mianowicie do zorganizowania sprężystej akcji germanizacyjnej na terenach po obu stronach granicy

polskiej, przeto rząd Rzeszy postanowił utworzyć specjalny oddział dla spraw politycznych wschodu niemieckiego przy ministerjum terenów okupowanych, które zajmowało się dotąd jedynie tylko sprawami Nadrenii oraz subwencjonowaniem tamtejszej akcji przeciw Francuzom



Wznowienie rokowań w Kownie.

Kowno, 27 czerwca. (PAT.) W dniu wczorajszym przybyła tu delegacja polska do rokowań z Litwą pod przewodnictwem naczelnika wydziału wschodniego MSZ. p. Hołówki. Dziś o godz. 1 w południe naczelnik Ho-

łówno odbył pierwszą konferencję z generalnym sekretarzem litewskiego min. spraw zagr. Balutisem w sprawie programu dalszych prac komisji polsko-litewskiej, obradującej w Kownie.



Proces przeciw rządowi Francji w związku ze stabilizacją franka.

Londyn, 27 czerwca. (AW.) W związku ze stabilizacją franka franc. spodziewają się procesu cywilnego przeciwko rządowi francuskiemu albo też przeciw Bankowi Francji ze stro-

ny angielskich właścicieli francuskich pożyczek wojennych, którzy uważają się za pokrzywdzonych przez stabilizację. Chodzi w tym wypadku o kwotę 800 mli.



Wyrok na Belę Kuhna.

Wiedeń, 27 czerwca. (PAT.) Wczoraj późnym wieczorem zapadł wyrok, mocą którego Bela Kuhn skazany został za popieranie tajnych związków,

za przekroczenie zakazu powrotu do Austrii oraz fałszywe zameldowanie się na trzy miesiące ścisłego aresztu.



Rozjemstwo i bezpieczeństwo. Rozpoczęcie narad genewskich.

Genewa, 27 czerwca. (PAT.) W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem ministra Benesa otwarta została trzecia sesja Komitetu dla spraw rozjemstwa i bezpieczeństwa. Benesz powi-

tał obecnego poraz pierwszy na sali delegata tureckiego, który w odpowiedzi na to złożył Benesowi podziękowanie i życzył Komitetowi powodzenia w pracach.

Z obrad kongresu pokoju w Warszawie.

Warszawa, 27 czerwca. (PAT.) Dziś obradowała komisja rozbrojenia Kongresu pokojowego, poczem o godz. 10 rozpoczęło się posiedzenie plenarne.

Po krótkim przemówieniu p. Thugutta, przemawiali p. Lewinson, delegat Jugosławii Walter oraz p. H. Tenenbaum.

P. Tenenbaum zgłosił nast. rezolucję: „Obradujący w Warszawie kongres pokoju domaga się zawarcia jak

najszybciej słusznego układu handlowego pomiędzy Polską i Niemcami. Szybka realizacja tego układu nie powinna być komplikowana przez sprawy polityczne. Układ handlowy, winien być oparty na wymianie produktów przemysłowych”.

Niezależnie od tej rezolucji odczytano szereg innych, jak w sprawie konfliktów ekonomicznych i karteli, rozbrojenia itd.



PIORUN UDERZYŁ W KOŚCIÓŁ.

Sztokholm, 27 czerwca. (AW.) W wiosce Parkano na granicy Finlandii podczas nabożeństwa w chwili przystępowania do komunii dzieci w kościele uderzył piorun. Powstała panika, której ofiarą padły dwie osoby, dwie zaś zabite zostały przez spadające belki. Ogółem jest 80 osób ciężko rannych, przyczem stan niektórych osób jest bardzo poważny.

W SPRAWIE PRZEDŁUŻENIA PRAWA NAUCZANIA.

Warszawa, 27 czerwca. (AW.) Ministerstwo oświaty rozpatruje obecnie liczne podania czynnych dotychczas nauczycieli szkół średnich, którzy nie posiadają egzaminów nauczycielskich, wymaganych przez nową ustawę. „Express Por.” informuje się, że przedłużenie prawa nauczania przyznawane będzie tylko tym nauczycielom, którzy udzielali lekcji przed rokiem 1923. Przedłużenia udzielane będą jedynie na rok szkolny 1928—29.

RUCH GRANICZNY Z LITWĄ.

Wilno, 27 czerwca. (AW.) W ciągu ostatniego tygodnia przekroczyło granicę polsko-litewską z Polski do Litwy oraz odwrotnie około 2000 osób. Obecnie władze graniczne nie czynią żadnych ograniczeń przy opuszczaniu przez rolników terenu Rzplitej i przechodzeniu na stronę litewską w celach gospodarczych.

SAMOBÓJSTWO W PRZEMYSŁU

Przemysł, 27 czerwca. Dziś wieczorem popełniła samobójstwo Maria Koszelik, 16-letnia przybrana córka stróża nocnego. Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne. Koszelikówna pozbawiła się życia wystrzałem z rewolweru.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Radom, 27 czerwca. (AW.) W tutejszej dyrekcji kolejowej na nowobudowanej się linii kolejowej Łuck—Stojanów między stacjami Sienkiewiczówką a Stojanowem obsunął się nasyp kolejowy na przestrzeni 60 mtr. W bardzo krótkim czasie po tym wypadku, zanim jeszcze służba kolejowa zdolała to spostrzec, na zagrożony tor wjechał pociąg, wiozący materiały budowlane. Nadwyrężony tor nie wytrzymał olbrzymiego ciężaru. Lokomotywa wraz z wagonami runęła w dół na głębokość 6 mtr.

KONFERENCJA Z GEN. GÓRECKIM W SPRAWIE FEDERACJI B. WOJSKOWYCH POLSKICH.

Lwów, 28 czerwca.

Wczoraj o godz. 9 wiecz. odbyło się w obecności gen. Góreckiego, prezesu Banku Gosp. Kraj., zgromadzenie zarządów organizacji b. wojskowych polskich na naszym terenie.

Wczorajsze zgromadzenie miało na celu bliższe zapoznanie się gen. Góreckiego z naszymi organizacjami b. wojskowych, które wejść mają w skład przyszłej ogólnopolskiej federacji b. wojskowych, zainicjowanej przez gen. Góreckiego. Inicjatywa ta znalazła ciepły oddźwięk i wdzięczny grunt w organizacjach b. wojskowych, bez względu na to, w jakich formacjach walczyli o niepodległość Państwa. We dług określenia p. gen. Góreckiego, sprawa napotyka na pewne łatwie do usunięcia przeszkody wyłącznie ze strony Zw. Hallerczyków i Zw. Inwalidów, i to tylko warszawskich central tych związków, bo lwowskie oddziały, jak wiadomo, zgłosiły swój akces do federacji na pierwszej konferencji z gen. Góreckim we Lwowie przed kilku dniami.

P. gen. Górecki spodziewa się usunąć te trudności w ciągu miesiąca, poczem będzie można przystąpić od razu do prac organizacyjnych, jak układa nie statutu, regulaminów i t. d.

Przegląd prasy.

MAŁA ENTENTA.

„Epoka“ omawiając zjazd Małej Ententy“ pisze:

Zjazd ministrów spraw zagranicznych państw, wchodzących w skład Małej Ententy, Marinkowicza ze strony S. H. S., Benesa ze strony Czechosłowacji, Titulescu ze strony Rumunii, doprowadził do powzięcia przez nich rezolucji, wkraczającej w granice polityki światowej. Rezolucja ta głosi bowiem, że „...trzy kraje Małej Ententy... postanowiły kontynuować swą wspólną politykę w gotowości przeciwstawienia się z całą energią i przy pomocy wszelkich właściwych i odpowiednich środków, każdemu usiłowaniu zmiany statutu terytorjalnego, ustalonego w traktacie w Trianon“.

Końcowy ustęp rezolucji dotyczy rzecz prosta Węgier i ich tendencji do rewizji postanowień traktatu z Trianon, na mocy których nastąpiły zmiany i przesunięcia granic na korzyść Czechosłowacji i Rumunii. Ustęp zaś pierwszy jest stwierdzeniem solidarności, która spoila nanowó wężły łączące państwa Małej Ententy rozluźnione ostatnimi czasy.

Dla lepszej oceny znaczenia rezolucji bukareszteńskiej należy sobie przypomnieć pewne momenty z polityki europejskiej. W niedawno wygłoszonej wielkiej mowie politycznej, premier Włoch, Mussolini wyraził się, iż nie uważa granic wytyczonych na mocy traktatów pokojowych za wieczne i przewiduje możliwość ich rewizji. Ustęp ten zatracał wyraźnie o traktat z Trianon; stosunki Włoch z Węgrami stały się od dłuższego czasu bardzo serdeczne i bliskie, a poparcia dla polityki węgierskiej — zaakcentowane.

Z drugiej zaś strony dzięki taktyce Rzymu nastąpiło zbliżenie z Bukaresztą i pewne oziębienie stosunków pomiędzy Jugosławią a Rumunią.

Poparcie i rozgłos, jakie stworzył rekryminacjom i dążeniom rewizyjnym polityków węgierskich król prasowy angielski, lord Rothermere, w swym organie „Daily Mail“, wreszcie dobitnie podkreślony brak wiary w wieczność granic ustalonych przez traktaty pokojowe przez premiera Italii — wszystko to skłoniło ministra Benesa do uchwycenia okazji i zainicjowania zjazdu w Bukareszcie, na którym możnaby było odrestaurować nanowó solidarność polityczną Małej Ententy.

Cel ten został w chwili obecnej osiągnięty i zaniepokojone o nienaru-

szczość swych granic państwa Małej Ententy zwały się z powrotem w zwartą całość z wyraźną tendencją defensywną.

ZMIANY W RZĄDZIE.

„Czas“ omawiając zmiany w gabinecie pisze:

Jak twierdzą wtajemniczeni, marsz. Piłsudski wniósł prośbę o zwolnienie go ze stanowiska prez. gabinetu jeszcze przed dwoma miesiącami (w końcu kwietnia). Rada ministrów uchwaliła wówczas odrzucić załatwienie tej prośby aż do zamknięcia Sejmu. I tak się stało. Motywem dla tej prośby był fakt przeciążenia pracą marsz. Piłsudskiego, który spełniał równocześnie trzy obowiązki: prezydenta gabinetu, gen. inspektora armii i ministra wojny. Pierwotnie była podobno mowa także o ustąpieniu z trzeciego stanowiska, ale ostatecznie marszałek Piłsudski został zwolniony tylko ze stanowiska premiera.

Powołanie na to miejsce prez. Bartla, który faktycznie obowiązki premiera od długiego czasu spełniał — i to spełniał w sposób doskonały — świadczy, że wszelkie pogłoski o zmniejszeniu się jego wpływu w rządzie były plotkami. Prez. Bartel cieszy się widocznym pełnym zaufaniem Prezydenta Rzeczypospolitej, a pozostaje w harmonii z marsz. Piłsudskim. Znaną jest jego inicjatywa, energia i ruchliwość. Znanem jest jego wielkie zrozumienie dla spraw natury ekonomicznej. Należy wyrazić zadowolenie, że jemu a nie komu innemu dostał się znówu ster rządów. Gwarantuje to Państwu pewną ciągłość i stałość stosunków.

„Czas“ „odrzuca“ w dalszym ciągu artykułu wszelkie pogłoski, które twierdziły, że dymisja jest w związku z budżetem.

Zmiany w gabinecie są epilogiem jeszcze kwietniowej choroby min. Piłsudskiego — a wogóle nie wiele one zmieniają w ogólnej sytuacji politycznej. Co najwyżej można je ocenić, jako zostawienie prez. Bartłowi większego pola do inicjatywy i samodzielności, skoro powierzono mu godność premiera a nie wicepremier, jak dotąd, a stosownie do jego życzeń dokonano zmian w obu tych ministerstwach, które on się najwięcej interesuje (ministerstwo kolei i oświaty!). Wszak oznacza to ogromne wzmacnienie jego wpływu. W zgodności z tem stoi wiadomość (nie wiemy, o ile prawdziwa), wedle której marsz. Piłsudski na ostatniej Radzie gabinetowej miał wygłosić żądanie, aby nowy gabinet rozwinał jak największą miarę aktywności w polityce wewnętrznej, a w rzeczach

taktyki politycznej nie oglądał na niego. „Pan premier — donoszą dzienniki — miał powiedzieć, że nie można składać całej odpowiedzialności za Państwo na barki, jednego człowieka, ale że ciężar ten muszą ponosić rząd i sejm“. Odnosi się to zwłaszcza do tego okresu, w którym marsz. Piłsudski będzie bawił na urlopie poza Warszawą.

* * *

„Gaz. Warsz.“ opowiada, jak doszło do zmian w Rządzie.

W piątek ub. sesja sejmowa była ustawodawczych została zamknięta.

W sobotę rząd otrzymał preliminarz budżetowy. W poniedziałek w południe została zwołana rada gabinetowa na Zamku, w której wzięli udział i marszałek Piłsudski i wicepremier Bartel. Trwała ona ledwo trzy kwadranse. Po niej zaraz rozpoczęły się liczne konferencje naczelnych kierowników Państwa bądź na Zamku, bądź w Belwederze. Równocześnie rozeszły się wersje o zamierzonym wyjeździe premiera do Druskiennik i o wyłonionej kwestii zastępstwa p. premiera na czas jego nieobecności. Nie tylko premiera, ale i wicepremier, który również ma wyjechać na kurację. Wiązały się te wersje z dawnymi pogłoskami, iż po sesji sejmowej nastąpi rekonstrukcja rządu, iż nastąpią pewne przesunięcia w składzie gabinetu.

Jednocześnie za pośrednictwem prasy inspirowanej i to prowincjonalnej puszczono pogłoski o pewnych różnicach zdań, jakie miałyby wynikać na owem posiedzeniu rady gabinetowej. Miały one polegać na tem, iż zachowanie się i stosunek niektórych ministrów mogłyby wzbudzić mniemanie, iż linja ich postępowania nie całkiem odpowiada linji, jaka była nakreślona w dwu ostatnich latach w postępowaniu rządu wobec Sejmu; mogło zrodzić się przekonanie, iż niektórzy kierownicy działów skłonni są pójść raczej na ręce ciałom ustawodawczym. Zresztą budżet przyjęty przez parlament, odbiegał od budżetu, zakreślonego przez rząd.

Równocześnie miały się wyłonić pewne trudności na tle zastępstwa kierowników rządu w okresie ich wyjazdów. Zresztą pozostawała kwestja czy marszałek Piłsudski zechce brać odpowiedzialność za czynności rządu podczas swej dłuższej — jak mówiono — prawie trzymiesięcznej nieobecności.

Wbrew zapowiedziom p. Prezydent który miał wyjechać do Spawy, pozostał w stolicy. Co więcej: w godzinach południowych przyjął znów p. Bartla.

Około południa dziennikarze, któ-

rzy dotąd przypuszczali, iż istnieją tylko pewne trudności na tle zastępstwa kierowników rządu, zostali zaskoczeni wiadomościami o zmianach w gabinecie. W godzinę potem było wiadome, iż mamy nowy rząd.

Miedzy godziną pierwszą a drugą p. Prezydent podpisał dymisję gabinetu marszałka Piłsudskiego i równocześnie podpisał nominację nowego rządu. Przed drugą otrzymano już półoficjalne informacje, potwierdzające dotychczasowe wersje.

„Głos Prawdy“ w dniu dymisji gabinetu zamieścił artykuł p. t. „Wielmożna Pani Plotka“ w którym czytamy:

Tedy zjawia się nowa próba, związana z poniedziałkową radą gabinetową na Zamku. Co się tam mogło dziać? O czem mogli mówić najwyżsi dostojnicy Rzeczypospolitej? Do jakich doszli wniosków?

A ponieważ nikt nie może sobie odpowiedzieć na te pytania, zjawia się — wiecież — nawet drukiem — wiadomość, że jeśli nie o naradzie poniedziałkowej niewiadomo, — to napewno gabinet zdecydował podać się do dymisji! Towarzyszy jej nawet uroczy w swej mądrości pomysł, że stać się to miało na znak protestu rządu przeciw poprawkom wprowadzonym do preliminarza budżetowego przez sejm!

Oczywiście, że po tak kapitalnym wstępie musiał nastąpić ciąg dalszy: plotkarskiej twórczości i oto w dniu wczorajszym ustalono w trybie należyte plotkarskim a nieodpowiedzialnym, iż gabinet ministrów zostanie szybko i dokumentnie odwołany. Dały się słyszeć takie n. p. prawidła dedukcji (dosłownie): ponieważ sekretarz wicepremiera, por. Zaćwilichowski wyjeżdża na studia do Francji, jest rzeczą oczywistą, iż prof. Bartel ustępuje. Dotychczas tak bywało, że ustąpienie premiera otwierało czasami jego sekretarzowi drogę do studiów. Teraz pan Plotka zdecydowała inaczej. Mało tego. Ustępuje również minister Dobrucki. A dlaczego? Zapewne myślicie drodzy przyjaciele, że dla przyczyn zasadniczych. O naiwności! Ustępuje, no bo „widziano go“ jak podażał, piechotą ulicami Warszawy na dworzec kolejowy, w towarzystwie rodziny i z walizką w ręku. Ustępują również inni, na podstawie podobnego prawa dedukcji.

Te liczne objawy dobrego humoru kawalerów pani Plotki są niewątpliwym dowodem ich bez troski wewnętrznej. Nie mają one jednak nic wspólnego z rzeczywistością.

==@==

Zofia Rostworowska Łosiowa. 8)

Łokaczowa zemsta.

(Ciąg dalszy.)

Jednego dnia siedzi se Pazur w lesie na zrebie i sągi debowe czysto i pięknie na arkusiku zapisuje. Patrzy — idą sobie od rogatki Adam i Władek. Obaj w sobie podufali, pyski im tłuszczeniem narosły, karczydła aż się świecą, nie ino sapia, kilaszkami się podpierają, a usta okrutnie odęły. Przy stępiają i Władek zaczyna:

— Proszę ja was Pazur, mamy tu do was jedna faka rzecz.

Zdziwił się Jan, co to fak jakoś uroczyście zaczyna i pyta: coby takiego. Aż tu Adam wymiuję z kieszeni świątek papieru, — list, nie list — i czyta jako to pisze jakiś, że on, niby Pazur, kradnie drzewo w Łokaczowym lesie, że świadki na to są i przysiąc mogą, iako Iwan Sementuk noca woził debę żydom do Zaleszczyk, jako ich, Łokaczów drzewem pola i Pazury i Jacki i pół kolonii się zapożycza.

Pazur, stary już był człowiek i nie tak mu głowa służyła jak kiedyś, za młodych lat. Nie odrzu przeto pojął co to oni mówią. Wydawało mu się, że gwałtem chcą mu do głowy jakiś wielki kamień włożyć, który wleś-

nie chce, bo przecie za wielki! Siadł se przed nim na pniaku i dychał ciężko, bo to już i zadyszka mu dokuczała. Wiec oni dalej teli przedkładać, że to oni wiedza, kto list pisał, że są świadki, i że on pójdzie ze służby precz, ale przedtem musi oddać tysiąc złotych za drzewo co je ukradł, albo zgumie w kryminalne.

Pojął teraz Pazur, co to chcą od niego.

Skoczył jakby mu lat ubyło.

— Zbóje przeklęte, tego wy chcecie, tego, zgubić mnie, zniszczyć, krwawicą biedaka napchać wasze zdziurkie wantuchy. Ale nie z tego! Jest Pan Bóg na niebie! Skarżcie, podajcie do sądu, niech ludzie wiedza, kto cudzego chciół. Nie znajdzie się taki, coby przeciw mnie świadczył. Naści wasz las, wasze drzewa, wasze pieniądze.

Książka z zapiskami leśnymi w twarz Adama cisnął, aż się kartki jak białe motyle po zrebie rozleciały i przez krzaki do domu pobiegły.

Gdy pełniał drzwj chałupy, izba wydała mu się czarna, jak wnętrze grobu. Zionęła bieda i wilgoć. Po lepiących, nierównych ścianach smużyły się jak bicz, ślady deszczów. Małe okienka stale mokre od pary zasłonięte były mizernymi fuksjami w niebieskich zarnuszkach.

Właśnie siedzieli chłopcy na ławie i rozlegało się smakowite siorbanie barszczu. Staszka przyzłeciała do matki, z tem swoim najmłodszem. Kaziowem, co już na kolonii przybyło, na reku i rajdaly, na zydekach pod oknem siedzący.

Jak ino wszedł do chaty, zwidziały obie, że coś z nim nie dobrze. Aż Staszka w ręce plaśta!

— A wam tato co takiego?

Bo włosy miał zburrzone, a na twarzy czerwone krechy od tej farniny, przez którą się do domu przedzierał. Siadł ciężko na ławie i opowiedział co i jak. Dopiero się podniósł lament i narzekanie. Wiedzieli oni co to złość Łokaczów. Że jak się do nich ofiarowa li, to ich ścigać będą jak te zające zgonione. Ale Staszka pierwsza opanowała się.

— Rozpaczaj, tato, niema czego, przecie w sadzie też ludzie i każdy może tam powiedzieć co wie i przysięgnąć. Zresztą, nie macie to zapisków? Pisałiscie przecie co było a co sprzedane?

Dopiero się stary ocknął, popatrzał na nią temi spłowiałymi, starymi oczyskami, stareńką twarz, całą w zmarszczkach zaczęła mu drgać, jak ta stojąca woda co ją wiatr muska i nagle buchnął płaczem.

— Oj nie mam zapisków, nie mam ciskałem im w pysk te książeczynne, nie mam, zinać przyjdzie albo co?

Czy jest żałośniejszy widok na świecie, jak tży starca?

Utulala go Stacha jak dziecko male, żałowała jak mogła, a serce jej się krało, bo widziała, że to już amen przyjdzie, bo nikt Łokaczów nie ubłaga, kiedy na zgube im poprzysięgli. Wreszcie powiada:

— Teraz tato zbierzcie pieniądze, co je za drzewo macie, pójdzie matka. Łokaczom odda i o książeczynne poprosi niby, że to musicie wedle rachunku, las oddać.

Hale! myślicie, że się tak stało? Pieniądze zabrali, a stara wygnali!

— Książki niech se po zrobic szuka, gdzie ja cisnął, honorny taki. Złodziejskie dziady! A las my już sami sobie odebrali.

Sklepił ja i tak i jeszcze inaczej, dobrze, że kłjem nie wygnali... bogacze takie zatracone!

Czy to biedny wygrał kiedy z bogatym? Czy gospodarz morgowy nie od wieka najgorszy wróg chałupnika? Hej! Jak to póida takie bogacze na mizeraka to wydusza nikłej te łuski w jamie.

(C. d. n.)

Paweł Cazin.

Przed paru miesiącami pisałem na tem miejscu o niezwyklej książce Cazin „Humanista na wojnie“. Gdy dziś znów zamierzam o nim mówić, nazwisko jego widnieje na afiszach zapowiadających odczyt, a równocześnie obiega po mieście w rozmowach krążących dokoła milego gościa. Paweł Cazin jest w Polsce od miesiąca. Tak się złożyło, że wita go u nas książka Weyssenhoffa: „O sztuce pisarskiej Pawła Cazin“*). Była w istocie pilna potrzeba zaznajomienia nas z tym świetnym pisarzem, o wielkiem sercu i głębokim umyśle.

Paweł Cazin jest Burgundem. Należy to powiedzieć, albowiem złoście soki tej winorodnej ziemi przepływają po tkankach jego dzieła. Urodzony w r. 1881, szedł drogą swego wychowania ku służbie kapłańskiej. Kształcił się w szkołach duchownych i do dwudziestego roku życia pozostawał w nowicjacie zakonnym. Zrzucił habit, lecz nie rozstał się z wiarą. Po dawnemu słyży głos sygnaturki, która go odwoływała od książek do modlitwy. Jest to jeden z najbardziej katolickich umysłów w literaturze europejskiej. Ci co go kochają, nazywają go chętnie „le bienheureux Paul“ zarówno dla jego przekonań, jak i dla słodczy charakteru.

Z owych szkół duchownych wyniósł Cazin wykształcenie i zamiłowania humanisty. Jest wybornym łacinnikiem, swobodnie porusza się w szumnym lesie mowy greckiej. Odyseja — towarzysza ciężkich miesięcy w okopach — stoi w otwartych drzwiach jego pamięci i najblaszsze zdarzenia wita którymś ze swych dzwonnych wierszy. Wszedł do literatury, jako humanista, kładąc to szlachetne nazwanie w tytule pierwszej książki. Ale jest coś co ów humanizm utrzymuje w ciągłej świeżości, co mu nadaje sens bliski i uchwytny: — miejsce w którym przebywa. Paweł Cazin mieszka w Autun, z którym zrośł się do tego stopnia, że sam podpisuje się: Augustodunensis, jakby się tam urodził.

Żyje wśród wspaniałej przeszłości. Augustodunum było w czasach cesarstwa rzymskiego wielkiem miastem i za Tyberjusza młodzież z całej Galji jeździła tam na studia. Było to trofeum rzymskie, wystawione w obliczu prastarego gallickiego Bibracta, które legiony Cezara starły z powierzchni ziemi, nie na tyle jednak żeby pamiętać o nim zaginęła. Dzisiejsze Mont Beauray powtarza to imię, które było ostatniem hasłem Wercingetoryksa.

Nie znam Autun inaczej jak z fotografii i z tego co o nim opowiada Cazin w swych książkach. To jednak wystarcza, żeby zrozumieć nastrój tego miasta. Widzę je w uścisku starych fortec, w pośród zieleni; uliczki przesuwają się pod surowymi murami; szeroko rozbudowana brama rzymska; wspaniała katedra otwiera się ku ludzom obszernymi rzeźbionymi portalami, a ku niebu wybiega strzelista wieża. W harmonii z atmosferą wielkiego kościoła jest schludny spokój; tego osiedla starych rzeczy, które między swymi spojeniami przepuszczają czas drobnymi ziarenkami nie śpiesząc się klepsydry. Podobny pejzaż aż ku lasom bukowym na stokach Morvanu pojawia się wielokrotnie w książkach Cazin, otoczony szczerym sentymentem. Albowiem tego rodzaju umysł potrzebuje wokół siebie ulic, gdzie zawsze wytryska parę żdźbeł trawy z pośród kostek bruku, placów ocienionych starymi dachami, murów porośniętych bluszczem, wież kościelnych, skąd godziny zlatują na skrzydłach powolnych dzwonów.

Twórczość Cazin jest spokojna, pogodna, wypełniona tem równem, dobroczynnem światłem, jakim promieniuje wysoka kultura. Składa się na nią dotychczas sześć tomów o wielkiej różnorodności. „Humanista na wojnie“

jest szczerym, niemal surowym pamiętnikiem, „Decadi albo zbożny wiek dziecięcy“ wiazanką wspomnień z dzieciństwa; „Zjazd pod Bachusem bez głowy“ — to powieść-legenda z XV. wieku. Ale najbardziej znamienne są trzy zbiory krótkich utworów: „Skowronek wielkanocny“, „Zachcianki“ i „Zwierzyńiec obu Testamentów“. Dwa pierwsze są niezwykle różnorodne. Zawierają listy do przyjaciół, urywki wspomnień, szkice estetyczne i teologiczne, opowiadania, bajki. „Zwierzyńiec“ jest prawdziwą osobliwością. Dookoła zwierząt legendy wiją się rozkoszne opowieści, mające w sobie blask i zapach ogrodu pod ranną rosą. Weyssenhoff dał w swej książce przekład czterech nowel Cazin. Dają one jedynie szczupłą ilustrację jego bogatej sztuki. Dopiero po przeczytaniu całego tomu można w pełni zro-

zumieć czar jego słowa, subtelność wyrazu i dokładność kompozycji. Cazin jest jednym z najświetniejszych stylistów. Píše prozą jasną i harmonijną. Obfitość jego języka jest zadziwiająca. W tej szlachetnej formie nieści się treść równie szlachetna. Jego twórczość nie zna zgiełku, rosgardzyszu, gwałtowności. Wysnuwa się czysta i jasna z łagodnych, dobrych myśli i z wielkiej miłości całego żyjącego świata. Wśród kształtnych zdań, ujmujących z tą samą miękkością sprawy doniosłe i rzeczy błahe, kwitnie uśmiech. Niema na jego subtelnych płatkach ani jednego pyłku popiołu. Nawet gdy mu się pod pióro nawinie jakaś złośliwość, to i w niej świeci okruszyna dobroci. Jest to pisarz, który otwiera nam serce.

Jan Parandowski.

Salon wiosenny.

I.

Doroczny lwowski Salon wiosenny, korzystający — jak zwykle — z gościny w dawnym Pałacu Sztuki na Placu Targów Wschodnich, w tych obszernych i jasnych salach, które we dług prawa i słusznosci powinny być pozostawione stale do dyspozycji raszych artystów, przedstawia — jak całość poziom artystyczny przyzwolił, miejscami nawet wysoki, utrzymuje się na wyżynie godnej starych, dobrych tradycji Lwowa i daleki jest od znamion prowincjonalizmu. Zasługuje na dodatnią ocenę w całej pełni zarówno ze względu na ilość i różnorodność, jak też jakość eksponatów.

Obečna wystawa lwowska może śmiało wytrzymać porównanie nie tylko z innymi wystawami polskimi, ale nawet z zagranicznymi. Mam przed sobą ogromnie bogato ilustrowany katalog tegorocznego Salonu Wiosennego w Paryżu, będącego 141-a wystawą oficjalną sztuki, jedną z tych, które od lat wielu powtarzają się stale w „Grand Palais des Champs-Élysées“. Jakaż wieje stamtąd nuda, banalność, przeciętność i konwencjonalizm! Jakież to wszystko jest akademickie poprawne, szablonowe, zimne, nierozgrzane — żadnym płomieniem świeżego, nowego wysiłku indywidualnego! Śmiało stwierdzić można, że wśród 4467 eksponatów zgromadzonych w Grand Palais dzieł, któreby się wybijały ponad ogólną szarżynę i zwracały na siebie uwagę swymi wyższymi walorami estetycznymi, naprawdę niema więcej, niż w „Salonie“ lwowskim, który liczy zaledwie trochę więcej, niż czterysta obiektów wystawowych.

Zapewne niema na naszej wystawie jakichś szczególnie rewelacyjnych dzieł artystów znanych już i uznanych, ani jakichś wybitnie mocnych nowych indywidualności artystycznych. Ale o to bardzo jest trudno w obecnej dobie w całej Europie. Przeżywamy epokę przejściową. Nowe reformatorskie prądy, które jak to było z ekspresjonizmem i innymi kierunkami współczesnymi, miały ambicję stania się stylem powszechnym i pochwycenia berla władzy artystycznej, zastępując zdezonizowany impresionizm, nie spełniły pokładanych w nich nadziei. Neoklasyzm XX. w. jest dopiero w powijakach i znajduje się w pierwotnym stadium poszukiwań orientacyjnych. Artyści, nie mając tego drogowskazu, jaki daje wszechwładza ogólnie panującego stylu, ułatwiająca tak bardzo poczynania indywidualne, muszą się sami borykać z problemami sztuki. Jedni idą po linii najmniejszego oporu i są akademikami postimpresjonizmu, inni usiłują nawiązać do tradycji stylów historycznych, inni jeszcze szukają po omacku niepewnymi rękami nowych dróg, a przynajmniej ścieżek.

Przejęciowość epoki, w której żyjemy i brak zdecydowanych orientacji artystycznych wyciska oczywiście

swe piętno także na lwowskim „Salonie“. Ale na chwałę większości naszych artystów stwierdzić trzeba, że obcy jest im leniwy dosyt i gnuśne zadowolenie z osiągniętych już rezultatów. Dusze wielu z nich nurtuje niepokój twórczy, prace ich mówią o ciągłym dążeniu naprzód, o poszukiwaniu wciąż nowych form i nowego wyrazu.

Uwagi te dotyczą przede wszystkim Kazimierza Sichulskiego, który jak oddawna jest duchowym wodzem i przodownikiem lwowskiej kolonii artystycznej tak też góruje nad innymi ruchliwością swego wielkiego talentu, kpiącą w nim żądzą ciągle nowych realizacji, odkrywczą tęsknotą za nieznanymi ładami sztuki.

Wyjątkowy to artysta, który łączy w sobie dwie rzadko w parze chodzące zalety: dekoracyjność i ekspresyjność. Uderza to zwłaszcza w „Obrobie Lwowa“, przeznaczonej dla Krynicy. Jest to zupełnie niepospolite dzieło sztuki o monumentalnym charakterze. Oczywiście nie można przystępować do niego z kryteriami naturalizmu, z którym ten twór dekoracyjnej myśli i gorącego uczucia nic niema wspólne go. Kompozycja ujęta silnie z obu stron, jakby dwiema kłaniami, posągami lwa lwowskiego na wysokiej podstawie, rozwija się w linii łagodnego owalu, który eurytmicznie powtarza się w linii pejzażu, przedstawiającego Lwów, wynurzony z mgieł listopadowych. Smutek listopadowy świadomie podkreślony szarawą tonacją kolorytu, który tylko po lewej stronie na przestrzeni pomiędzy symbolicznym orłem a symbolem powalonej zdrady przybiera na intensywności, przyczem najsilniejszy akcent kolorystyczny tworzy czerwona czapeczka i zielone rękawy ubioru małego obrońcy Lwowa. U samej góry na tle nieba, ożywionego tumanami chmur i kłębam dymów, pojawia się sylweta patrona walk staczących w obronie Lwowa, błogosławionego Jana z Dukli. Elementy dekoracyjno-symboliczne dzieła są zatem wyraźnie uwydatnione. W szczegółach jednakże partii figuralnej przychodzi do głosu ekspresyjność, podyktowana żarem uczucia i poetyckim polotem. Jakże wzruszające i wymowne w wyrazie są twarze starych patriotów, jakichś uczonych i urzędników, którzy strzelają choć najwidoczniej nie umieją obchodzić się z karabinem. Ileż prostego a wzniosłego bohaterstwa bije z grup studentów i z heroicznej postaci tego samego andrusa, który jak lew z bronią w ręku położył się na progu ojczyznanego miasta!

Niektórym widzom zdawało się, że niebo zajmuje w obrazie zbyt wiele miejsca. Jest to nieporozumienie, spowodowane tem, że obraz wystawiono bez ramy, chociaż został skomponowany w ścisłej z nią łącznością, jako jedna całość dekoracyjna. Ta rama pomysłana monumentalnie, ma u góry

listwę stosunkowo niską, natomiast u dołu mocny, wysoki cokół z herbem Lwowa i krzyżem Virtutis Militari, okolonym wieńcem laurowym. Daje to razem z samym obrazem całość harmonijną o doskonałej równowadze mas, która właśnie zostałaby zwichnięta, gdyby artysta był niebu wyznaczył mniejsze miejsce w obrazie.

Zarządowi Domu Zdrojowego w Krynicy można pogratulować tak cennego nabytku.

Niemniej wartościowe są kompozycje dekoracyjne, przeznaczone również do Krynicy osnute na tematach erotycznych — mitologicznych, związanych z motywami zarośli i drzew ujętych w ramy ornamentów o motywach geometrycznych i roślinnych. Pogodny nastrój idylli wszędzie świetnie utrzymany.

Ekspresyjność łączy się z dekoracyjnością i mądrze rozważona eurytmia kompozycyjna także w huculskich obrazach Sichulskiego, które do podobnych ikonograficznie dzieł jego pierwszej epoki mają się tak jak rozum dojrzałego człowieka do wicheru, uczuciowej młodzieńca: w heroicznym „Watacce“ orygiastycznym. Powrocie z „Prażnika“, nastrojowym „Rybaku“, w „Jeleniu“, utrzymanym w tonacji epopei myśliwskiej, w charakterologicznych głowach „Huculów na tle cerkwi“.

Sichulski impresjonista przemawia z kilku portretów dzieci, w których prawdziwie sugeruje vibracje życia uchwyczonego w swych momentalnych przejawach.

W wystawionych obecnie pejzażach olejnych („Don Kichote“, „Bies“) jest Sichulski fantasta i poeta krajobrazu. W akwarelach, zadziwiających wirtuozostwem faktury, przejawiającej swoiste cechy tej techniki malarskiej daje pejzaże, oparte na impresji obiektywnej.

A kto chce zobaczyć, jak wygląda Sichulski klasyk, niech spojrzy na portret pani P. Arcydzielo finezji rysunkowej i modelunku, wyrazu, kompozycji i kolorytu operującego harmonią perłowo — szarej sukni, zmatowanej czerwieni szala, złota róż i zgaszonej zieleni tła pejzażowego. Prostota, spokój, monumentalność i wytworność taka, że przypomina się Ingres. Portret ten zadowoli niewątpliwie najbardziej zagorzałych zwolenników poprawności akademickiej, chociaż niema w nim ani cienia pedanterii i szalbrowi.

A obok tego wszystkiego przepiękny gobelin z księciem Józefem (wytkany pod kierownictwem pani Jurajdowej), kartony do witraży, kartony do polichromii ściennej, autolitografie „Te ki myśliwskiej“.

Słowem: olbrzym pracy, olbrzym talentu, wiecznie niezaspokojonego i żadnego nowych czynów, artysta do szpiku krwi.

Władysław Koziński.

Transmisje

kompletne projektuje i wykonuje na
łożyskach kulkowych świat. firmy
FICHEL & SACHS



wyłączne przedstawicielstwo

„SAIR“ s.a. 5678t

Lwów, ul. 3 Maja I. 15. Telefon 3-31.

Przeróbka maszyn wszelkich typów
na łożyska kulkowe i rolkowe.

Bezpłatne wizyty naszych inżynierów.
Kosztorysy i porady techniczne.

*) Józef Weyssenhoff. O sztuce pisarskiej Pawła Cazin. Z dołączeniem czterech jego nowel. Z pięcioma ilustracjami. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Walne zgromadzenie Pol. Tow. Filologicznego

Tegoroczne walne zgromadzenie Towarzystwa miało szczególniejsze znaczenie, zarząd bowiem, pragnąc zapewnić świetny rozwój Towarzystwu, które założone przed 36 laty dla potrzeb Małopolski, skupia dzisiaj w 7 kołach przeszło 400 członków, przedłożył zgromadzonym nowy statut. Rozumiejąc dobrze doniosłość sprawy obeszły koła walne zgromadzenie liczniej niż zwykle. Prócz bowiem delegatów z Małopolski, przybył ze Śląska wiz. okr. szkół W. Ogrodziński z dyr. J. Grzybowskim i prof. Pietrasiewiczem z Warszawy, nowy rektor uniwersytetu prof. dr. G. Przychocki, który wygłosił w pięknej formie odczyt o charakterze niejednokrotnie rewelacyjnym z zakresu tragedii rzymskiej.

Po powitaniu delegatów i zgromadzonych przedstawił prezes Tow. dr. W. Śmiatek, w treściwym przemówieniu krótki zarys prac Towarzystwa w roku ubiegłym. Przy pomocy koła warszawskiego zorganizował zarząd I zjazd Polskich Filologów klasycznych w Warszawie, który wypowiedział się rzeczowo w sprawie ministerialnego projektu zamierzonej reformy naszego szkolnictwa. Zjazd ten, który był manifestacją za filologią jako czynnym kształcącym, przyczynił się także do zbliżenia się filologów do siebie w myśl dewizy: nostra res agitur. Dokumentem zaś tej troski naszej o losy naszego szkolnictwa i o naszą naukę jest memoriał, wniesiony w jesieni do ministerstwa WR. i OP.

Obok tych trosk wewnętrznych starał się zarząd o nawiązanie nici z nauką zagraniczną i w tym celu znalazł zbliżenie się do ruchliwego „Association Guillaume Bude”, którego delegata generalnego, p. J. Mały, gościli w sieni wszystkie, ważniejsze ośrodki nauki i kultury polskiej. Innym sposobem zainteresowania zagranicą naszą nauka była wymiana naszego organu EOS na fachowe czasopisma zagraniczne. Sposobność do nawiązania osobistego kontaktu z zagranicą dał Kongres Etruski, na którym reprezentował polskich filologów prof. dr. T. Ziebiński z Warszawy. Do dalszego zbliżenia się z zagranicą następcy niebawem niewątpliwie obchód jubileuszu Wergiluszowego, nowa sposobność.

Posiedzenia naukowe odbywały się regularnie co miesiąc. Czasopismo EOS stało na wyżynie europejskiej i znalazło obszerne wzmianki w zagranicznych czasopiśmie fachowych. Kwartalnik Klasyczny zyskuje coraz więcej zwolenników. Znalazł on także uzna-

nie ministerstwa WR. i OP., które zaleca go dyrekcjom szkół średnich ogólnokształcących do nabywania do bibliotek szkolnych, uczniowskich i nauczycielskich.

Podziękowawszy kilku firmom i instytucjom, które przysły z pomocą finansową Kwartalnikowi w chwili jego powstawania, oraz ministerstwu za stałe udzielaną subwencję na EOS, wyraził przez zapewnienie, że gdyby nie więzy materialne, rozpoczęłoby Tow. druk nowych wydawnictw, które rozszerzyłyby nasze imię w świecie naukowym. Omawiając przyrost członków i powstanie nowych koł: łódzkiego, stanisławowskiego i śląskiego, nie zapomniał podnieść prezes także zasług tych członków, którzy w tym roku odeszli od nas na zawsze (sp. Kyczun, Milewski, Przeworski).

Wreszcie podniósł usłużność prelegentów, gorliwość w pracy zwłaszcza członków prezydium i redakcji, wyraził wdzięczność członkowi honorowemu Twa prof. dr. St. Witkowskiemu, który przez wydawane „Studia Leopoldiana” podtrzymuje prestige Twa, oraz prasie lwowskiej, która bezinteresownie śpieszyła nam ze swą usłużnością.

Ponieważ program obrad był bar-

dzo obfity, a drukowane sprawozdanie roczne znajdowało się już w rękach zgromadzonych, uwolniono sekretarza dr. Wł. Chodaczka od odczytywania go. Następnie przewodniczący komisji rewizyjnej prof. M. Szerbański nie ograniczył się do zwykłego stwierdzenia porządków finansowych w Towarzystwie, ale wskazał na realne rezultaty wielkiej pracy zarządu (zjazd, memoriał, nowy statut), zgłosił wniosek, przyjęty następnie przez aklamację, aby wyrazić zwłaszcza prezydium (Śmiatek, Kowalski, Chodaczek, Gólas) za pracę, która podniosła znaczenie Towarzystwa bardzo wysoko i obudziła w nim życie, najserdeczniejszą wdzięczność. Taką wdzięczność wyrażono następnie na wniosek prof. Przychockiego redaktorowi prof. Ganszyńcowi za postawienie czasopisma na wyżyźnie na jakiej dotąd nie było.

Po odczycie prof. Przychockiego uchwalono podwyższenie wkładki rocznej przy odbiorze EOS i Kwart. Klas. na 20 zł., przy odbiorze EOS na 16 zł., Kwartalnika na 12 zł. Następnie referował imieniem zarządu prof. dr. J. Kowalski nowy statut nad którym żywa i rzeczowa dyskusja przeciągnęła się do późnej nocy.

Życiodajne promienie.

Znanym powszechnie jest fakt tak zw. „podziału komórek”, procesu, który zachodzi we wszystkim, co żyje, dokładnie zbadanego w szczególach, a jednak okrytego tajemnicą zaślona, jeśli chodzi o siłę, która to sprawia. Na podstawie tego podziału następuje rozwój tkanki organicznej, szczególnie intensywny wtedy, gdy tkanka zostanie uszkodzona. Komórki otaczające wówczas ranę, dzielą się i wzrastają, tworząc nabrzmiałość czyli zabliźnienie.

Profesor Gurnitsch zauważył, że to narastanie odbywa się w sposób równomierny dookoła rany, czyli że ta ostatnia tworzy niejako centrum pobudzające otaczającą tkankę do podziału komórek. Doświadczenie z małą okrągłą raną na rogówce żaby potwierdziło to przypuszczenie. Podobnie, jak promienie świetlne z punktu świecącego, rozchodziło się równomierne rozrastanie komórek w postaci kół współśrodkowych dookoła rany. W ślad za tem doświadczeniem zrobiono drugie, bardzo ciekawe, różniące się od poprzedniego tylko tem, że w pobliżu rany ustawiono małą zasłonę. I co się okazało? Zasłona stworzyła pewnego rodzaju zapórę, będącą prze-

szkodą w procesie podziału komórek, poza zasłoną zaś wytworzyło się pewne pole, pewien cień, w obrębie którego nie dało się zauważyć podziału komórek. Słusznie więc można przyjąć, że rana przedstawia ośrodek pewnego promieniowania, pobudzającego komórki do podziału, podlegającego podobnym prawom jak promieniowanie świetlne.

Ale nietylko w wypadku rany, lecz i przy normalnym podziale komórek, zachodzącym przy rozrastaniu się tkanki stwierdzono to promieniowanie. Do doświadczenia użyto dwóch korzeń jednej cebuli, utrzymanych w stałym oddaleniu, a tak skierowanych, że koniec jednego był zwrócony na jakieś miejsce powierzchni drugiego. Badanie mikroskopowe potwierdziło, że to niejako „oświetlone” miejsce wykazywało znacznie żywszy podział komórek, niż dalsza część, nie poddana działaniu nieznanego promieni. Przy tem pomiary wykazały, że promienie te wywierały widoczne działanie jeszcze na odległość 40 mm. i przechodziły swobodnie przez powietrze, wodę i szkło. Z dalszych doświadczeń wykazujących analogię tych promieni do świetlnych, wymienić należy ekspe-

ryment dotyczący ich załamania się. Użyto w tym celu rurki zgiętej i wypełnionej wodą tak, by po szeregu załamań i odbić padały na tkanke, umieszczoną na drugim końcu rurki. Nadzwyczaj intensywny podział komórek, zauważony u tej tkanki, stwierdził zgodnie przypuszczenie, że promienie te dlegają prawom załamania światła.

Dziś już te promienie mają ustalone miejsce we fizyce. Zmierzone długość ich fali; leżą one między promieniami świetlnymi a promieniami Röntgena. Są to takie krótkofalowe promienie elektromagnetyczne, które posiadają własność pobudzania procesów biologicznych. Na tej podstawie można przypuścić, że rozwój organizmu pozostaje pod wpływem fal elektromagnetycznych. Jeśli zajdzie ich rezonans z owymi falami żywiołajnymi, to, zachodzą sprzyjające warunki do rozwoju, w przeciwnym wypadku zajdzie jego zatamowanie. Potwierdzają to badania nad rakiem u roślin, tą tajemniczą i złośliwą chorobą, która u roślin objawia się w ten sposób, że rozrastające się komórki pasożytniczo tworzą narośle, powstrzymujące normalny rozwój tkanki i podcinający tem samem żywot rośliny. Bakcyli tej choroby do dziś dnia nie dało się wykryć i dlatego przypuszcza się, że nie chodzi tu o wtargnięcie obcych drobnoustrojów, lecz o zaburzenie w normalnym rozwoju i budowie tkanki. W leczeniu raka roślin udało się osiągnąć pomyślne wyniki przez naświetlanie miejsc objętych chorobą krótkofalowymi promieniami radiowymi. Możliwem więc jest, że na podstawie przypuszczonego rezonansu czyli wzmocnienia fal życiowych, te ostatnie biorą górę i niszczą raka. Wielką i pożądaną zdobyczą nauki byłoby, gdyby na tej drodze udało się zwalczyć raka u ludzi, tę groźną chorobę, wobec której ludzkość jest dotychczas bezsilną. B.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Specjalista chor. skór. i wener.
Dr. ZDZISŁAW KOTIERS
Powroć 66.01
Lwów. Jabłonowskich 2.

PODZIĘKOWANIE

JW Panu Doktorowi Lesławowi Węgrzynowskiemu za wyleczenie córki mojej z grypy, składam tą drogą serdeczne podziękowanie. 6652

Józef Sterba, inspektor M. Z. W.

ALEKSANDRA KOŁONTAJ.

60)

Wasyliś Małygina.

(Ciąg dalszy.)

Biegła prawie do domu. Zdawało się jej za daleko, poszła do parku, siadła na ławce i niecierpliwie rozdarła kopertę.

„Mój słoneczny Wolja! Królu, dręczycielu!.. Znowu nic nie piszesz. Trzeci dzień nie mam słowa od ciebie. Czyż możliwem jest, abyś zapomniał o mnie, przestał kochać twoją kapryśną Ninę? Twoją egipską małpę? Nie wierzę w to, nie wierzę!.. Ale to jest okropne. Ty jesteś przy niej, a ja jestem sama! Twój „mentor” potrafił ciebie przekonać, że nasza miłość jest „grzechem przeciwko komunizmowi”, że wszystkie radości dla tego molocha poświęcić trzeba. Boję się jej. Wiem, jaką władzę ma nad tobą. Mój Boże, mój Boże! Niczego jej nie odbieralam. Jest przeciwko twoją uznaną żoną. Jesteś zawsze z nią. Ja pragnę tak mało. Proszę cię tylko o kilka godzin, dla naszej miłości. Miej litość nade mną! Poza tobą nie mam nikogo na świecie!

Budzę się po nocach z trwogi. Nie kocha mnie, opuścił. Co się ze mną stanie? Boję się o temność! Wiesz przecie, że Nikanor Platonicz czyha na mnie. Gra ojca, ale oboje dobrze wiemy, czego pragnie. Gorąco pragnie, abyś mnie opuścił, abym została bez opieki, bez pomocy. To byłoby dla niego raj! Sa dnie w których

tak go nienawidzę, że raczej poszłabym na ulicę, niż w jego wstretne objęcia. Wolja! Wolja! Ukochany mój, wymarzony! Czy naprawdę nie kochasz Niniki? Nie masz litości nad nią, nie będziesz jej strzegł?

Placze Wolja... Nie boli cię to? Nie myślisz o mnie, zły, niewierny! Pieścisz inną! Kochasz ją! Wiem, że ją kochasz! Ta prawda boli, tak boli...

Chce ciebie... Promienny mój, nienasycony! A ty? Czy tęsknisz za memi ustami?... Za białymi, wonnymi ramionami... Chce twoich pieścizot...

Wolja! Nie żniósł tego! Nie mogę tutaj bez ciebie żyć. Dlaczego wysłałeś mnie do Moskwy? Dlaczego?

To musi być ostatnia rozłąka. W nowym rejonie wyszukasz mi malutkie, ukryte mieszkanie. Nikt nie będzie wiedział, że tam mieszkam. „Tajemniczy zakątek”, do którego będziesz o zmierzchu przychodził... Przekonam ciebie, że nasza miłość jest jedyną i najczystsza w świecie... Kiedy przyjedziesz do Moskwy? Czy ona naprawdę z tobą pojedzie? Gdyby można mieć tydzień tylko dla siebie! O tydzień prośmy los nielitościwy!

Nikanor Platonicz mówił, że chcesz wspinać dom w nowym rejonie urządzić. Jadalnia ma być gotycka! Niema tylko lampy. Znalazłam tu śliczną, stylową lampę, wprowadź trochę droga, ale napewno ci się spodoba.

Dosyć już nabazgrałam! Takiego długiego

listu nie będziesz mógł ukryć... Żartuje, a po winnam płakać. Czy nie odczuwasz, jak cierpię? Dlaczego życie nie chce nam dać szczęścia? Ale nie martw się mój jasny królewiczu. Nie będę się więcej skarżyła. Urządź wszystko, jak chcesz, będę posłuszną i szczęśliwą. Tylko nie zabieraj mi swoich pieścizot, twojej dobrej miłości. Bądź wierny biednej, cierpiącej, kapryśnej Ninie.

Moskwa, Ostoczenka 18, mieszkanie 7, a nie 17 jak ostatni raz napisałeś, przez co list o mało nie zaginął.

Jestem twoją od a do z, całym ciałem Nina.

P. S. „Wielka radość! Znalazłam w Moskwie puder l'Origan de Coty!”

Wasyliś przeczytała list Niny, uważnie, pomatu, słowo po słowie. Nie czytała go oczyma, czytała sercem!

Była zdecydowana!

Opuściła list na kolana, patrzyła na wyschniętą, zaproszoną trawę, na pszczoły uwijające się wśród przekwitłych kwiatów.

...Na wiosnę, kiedy bzy w krasie kwiatów stały, też brzęczały pszczoły... Tamte były inne, wesołe pszczoły, te są złe, jakby je lato zawiodło.

Zdaje się, że Wasyliś myśli o pszczole, nie o liście, że ją nie obchodzi wszystko, co się stało. Dobrze, że ma pracę, może wyjechać... „gorące usta”. „białe ramiona”... Serce boli, trucizna działa.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

29

Czerwiec

1928

Piątek

Piotra i Pawła
Jutr. Wspan. 5. P.
Wschód słońca 3:41
Zachód 19:45

TEATR WIELKI.

Piątek, sobota, niedziela, poniedziałek:
„Turandot”, występy teatru krakowskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, sobota, niedziela, poniedziałek:
„Moryc”, występy teatru warszawskiego
„Qui-Pro-Quo”.

==○==

MIEJSKI KINOTEATR (Teatr Nowości).
„Arabella”, 7 akt, dram., „Leo” — po-
grzebna lwów” i Tygodnik aktualny.

KINOTEATRY.

„Apollo”: Czarny Pierrot Harry Peel.
„Casino”: Ci, którym kochać nie wolno.
„Chimera”: Lwica posagu.
Lew: „Lekka Izabela”.
Palace: Pamiętna z kasy nr. 12.

==○==

— Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. W
Pałacu Sztuki Salon Wiosenny, w lokalu
przy ul. Dzieduszyckich 1. O. Hahn, H.
Streng i sztuka prymitywów.

==○==

— Gościnne występy Teatru Krakow-
skiego rozpoczynają się w dniu dzisiej-
szym na scenie Teatru Wielkiego premiera
chińskiej baśni comedia dell'arte Carla
Gozzi'ego „Turandot”, wystawionej na
scenie Krakowskiej z olbrzymim nakładem
dyr. Nowakowskiego. Obsada złożona z
najwybitniejszych sił zespołu w osobach:
pp. Granowskiej, Hańskiej (rola tytułowa),
Niedzwieckiej, Osuchowskiej, Zalewskiej,
Karczewskiego, Komornickiego, Leńty, Łu-
bińskiego, Neubelta, Surzyńskiego, Żu-
rowskiego, Zelwerowiczowej, Zimbińskiego,
z udziałem licznych zastępy statystek
i statystów, w niezwykle malowniczej opra-
wie dekoracyjno-kostiumowej. Bogata ilu-
stracja muzyczna Ferruccio Busoni'ego, w
opracowaniu prof. Kazimierza Meyerholda.

==○==

— Program Kasy i Kola lit. art. na
bieżący tydzień. W sobotę dnia 30 czerwca
początek o godz. 20-tej Paul Cazin: Zwi-
erzęta w literaturze (des animaux et litté-
rature). Wykład w języku francuskim po-
czem: Polska i ja (Pierwsze spotkanie
z Polską, Studia polskie, Podróże po Pol-
sce, Jęczy Polacy we Francji w czasie
wojny, Wpływy literatury polskiej na wy-
obraźnię i twórczość francuskiego pisarza),
w języku polskim. — Wieczór poprzedzi
premierą Jana Parandowskiego.

— Lwowska Szkoła Handlowa T. S. H.
Franciszkańska 9, tel. 27-20, wpisy co-
dziennie, bez egzaminu wstępnego, od 9 do
14 i 3-4. 6628

— Podziękowanie. Składam serdeczne
podziękowanie wszystkim, którzy w dzie-
działnym Kongresie Eucharystycznym we
Lwowie w dniach 15-18 czerwca wzięli
udział lub do jego uświetnienia czemkol-
wiek się przyczynili. W szczególności dzie-
kuje Zarządowi Miasta i Władzom wojsko-
wym za szczególnie życzliwe stanowisko i
pomoc w ozdobienu miasta i przyjęciu piel-
grzymów, Władzom policyjnym za opiekę
nad porządkiem, Władzom kolejowym za
ułatwienie komunikacji, Władzom szkol-
nym za pozwolenie na udział działwy w
uroczystościach i udzielenie sal gimnasty-
cznych na kwatery. Senatowi uniwer-
syteckiemu za użyczenie sal na obrady,
młodzieży zaś uniwersyteckiej za pomoc
w propagandzie Kongresu i w kwaterunku.
Sokolewi za udzielenie boiska i utrzymanie
wzórowego porządku na nim, Harce-
rzom za ofiarę pracę w sekcji kwaterun-
kowej i utrzymaniu porządku, Zjednoczo-
nym chórom śpiewackim, Towarzystwu
muzycznemu, orkiestrom wojskowym i chó-
rom szkolnym, w szczególności PP. Profe-
sorom: Soltysowi i Adamczakowi za wy-
konanie śpiewów i muzykę, Straży pożar-
nej lwowskiej i Związku Straży pożar-
nych za pomoc w zorganizowaniu porząd-
ku, Stowarzyszeniom Pań za prowadzenie
herbariów, wszystkich Zgromadzeniom za-
konnym, Stowarzyszeniom i osobom pry-
watnym za udzielenie sal na kwatery.
Osobno dziękuję prasie lwowskiej za ser-
deczne odnośnienie się do spraw Kongresu,
jakoteż PP. Dyr. Zawistowskiemu za pro-
wadzenie działu kwaterunkowego, Prof.
Medyńskiemu i XX. Bielowie i Obertyń-
skiemu za zorganizowanie pochodów pro-
cesyjnych, red. Hrabyskiemu za pracę w
dziale redakcyjnym Komitetu. Niech Jezus
Eucharystyczny stokrotnie zapłaci. Arcybi-
skup Twardowski.

==○==

— Dziś benefis Sirenetty w Kawiar-
ni „Warszawa”. 6671

Lwów sprowadza bezcenny zapis z Harendy.

Wielki poeta polski Jan Kasprówcz
dysponując przed śmiercią spuścizną
po sobie nie zapomniał o Lwowie,
gdzie żył i pracował wiele lat. W te-
stamencie zapisał Kasprówcz miastu
niezmiernie bogatą bibliotekę. Cenny
zapis znajdował się dotychczas w willi
Kasprówicza w Harendzie.

Ze strony miasta przygotowano się
na przyjęcie drogiego zapi-
su; w najbliższą niedzielę jedzie do
Zakopanego p. dr. K. Badecki i p. R.
Mekicki, delegowani przez magistrat
lwowski.

Po uzgodnieniu planów magistratu z
życzeniami p. Kasprówczowej powstał

projekt wiernego w szczegółach od-
tworzenia w „Czarnej Kamienicy”. o-
statniej pracowni Kasprówicza w Ha-
rendzie. Wszystkie sprowadzone z
Harendy, a zapisane miastu obiekty
mają być, wraz z biblioteką traktowa-
ne jako zabytki muzealne. Ta kopia
pracowni Jana Kasprówicza ma być
częścią przyszłego „Muzeum History-
cznego”.

Całość, która ma przybyć z willi w
Harendzie do Lwowa przedstawia bez-
cenną wartość, a ilościowo składa się
z 5.000 przedmiotów. Szczególnie cen-
ne są zbiory Kasprówicza jako biblio-
fila i dzieła o teorii literatury.

ŻNIWIARKI I KOSIARKI fabr. „WICHTERLE & KOVARIK”
PŁUGI konne i motorowe EBERHARDT'A 6676
GRABIARKI ECKERT'A
KOSIARKI do GAZONÓW na łożyskach kulkowych
oraz CEEŚCI SKŁADOWE do tychże poleca firma:
S. PUTTER i SYNOWIE skład maszyn
rolniczo-przem.
LWÓW, ULICA GRODECKA L. 59.
Telefon 13-01. Adres telegr. „Puttsynowie”.

— Z sekretariatu komisarsza rządu
komunikują nam, że p. komisarz rządu
Jan Strzelecki rozpoczyna z dniem 30
bm. czterotygodniowy urlop wypo-
czynkowy. Zastępować będzie pana
komisarsza — podczas jego nieobecno-
ści we Lwowie — pierwszy zastępca
komisarsza rządu p. prof. dr. Maksymil-
jan Matakiewicz.

— Dwie wystawy szkolne. Miłe
chwile spędzić można w tych dniach
u kresu roku szkolnego w salach gim-
nazjum IX im. Jana Kochanowskiego
przy ul. Chocimskiej, gdzie uczniowie
wystąpili z bogatym nadzwyczaj pło-
nem swej całorocznej pracy na dwóch
zorganizowanych tam wystawach:
rysunkowej i harcerskiej. Pierwsza
pomieszczona została w trzech du-
żych salach i na obszernym korytarzu,
zajmując ściany aż po sufity. Wszyst-
kie kierunki rysunkowe są na niej re-
prezentowane, a szczegółowy ich
przebieg świadczy o wysokim pozio-
mie nauki w tym zakładzie. Szczegół-
nie wybijają się rysunki głów z natu-
ry, piękne projekty z zakresu rysun-
ków architektonicznych, afiszów,
ekslibrisów, etykiet, wzory kłmów
oraz rysunki z wyobraźni, pełne sa-
modzielnego zakroju. Prace świadcza
o zamierzaniu estetycznym uczniów,
którzy pozostając pod wytrawnym a
tak umiejętnym kierownictwem prof.
Stefana Pikora, wykazują poważne
traktowanie przedmiotu, któremu od-
dała się z wielkim zapamiętaniem. Z prac
zasługują na wyszczególnienie: Rzu-
chowskiego i Czajki (rysunki architek-
toniczne i z natury), Smarzewskiego
(z wyobraźni), Alwasa (portrety) i
Miklicza (karykatury). — Harcerze
gimnazjum IX wystąpili też z własną
wystawą. Przedstawili tedy wykonane
przez siebie składowe części apar-
atów radiowych i rozmaite inne bar-
dzo solidnie wykonane sprzęty, a na
boisku szkolnym wielką łódź, która
sami wykonali, by na niej z biegiem
Bugi i Wisły popłynąć nad polski
brzeg morski. Obie wystawy sprawia-
ją bardzo sympatyczne wrażenie i
świadczą chlubnie o pracy i duchu,
panującym w tym zakładzie, pozosta-
jącym pod kierunkiem znanego peda-
goga i tak wytrawnego wychowawcy
dyr. Wojciecha Grzegorzewicza.

— Nowe ceny maki i pieczywa. —
Tymczasowy zarząd gminy król. stoł.
miasta Lwowa ustalił nowe ceny ma-
ksymalne na makę i pieczywo z moca
obowiązująca od dnia 30 czerwca 1928
Maka: za 1 kg. maki pszennej najład-
niejszej o przemiele 40 proc. i poniżej
tego procentu w młynie 88 gr., u hur-

townika 89 gr., w sprzedaży detalicz-
nej 98 gr., za 1 kg. maki pszennej 50
proc. w sprzedaży w młynie lub u hur-
townika 78 gr., w sprzedaży detalicz-
nej 86 gr., za 1 kg. maki żytniej 65 proc.
w młynie lub u hurtownika 68 gr. —
Pieczywo: za 1 kg. chleba z maki żyt-
ciemnej z dod. 25 proc. maki pszennej
w piekarni z dostawą do sklepu 46 gr.,
w sklepie lub na straganie 48 gr., za 1
kg. chleba z maki żytniej 65 proc. w
piekarni z dostawą do sklepu 63 gr. w
sklepie lub na straganie 65 gr., za 1
kg. chleba pszenno-żytniego z kmin-
kiem i na drożdżach (25 części maki
pszennej 50 proc. i 75 części maki żyt-
niej 65 proc.) w piekarni z dostawą
do sklepu 70 gr., w sklepie lub na stra-
ganie 72 gr., za 1 bułkę o wadze 4 dkg.
z maki pszennej 50 proc. w piekarni z
dostawą do sklepu 4 i pół gr., w skle-
pie lub na straganie 5 gr., za 4 bułki
t. zw. „czwórki żydowskie” o wadze
16 dkg. z maki pszennej 50 proc. w
piekarni z dostawą do sklepu 18 gr., w
sklepie lub na straganie 20 gr.

==○==

— Zdezerterował z wojska i kradł.
Przytrzymany został w dniu wczoraj-
szym Naftalij Zwerling, dezertor 49 pp.
Przebywając na dezercji dopuścił się
Zwerling kradzieży na szkodę Joela
Messinga, właściciela sklepu przy ul.
Kotlarskiej l. 2. Adolfa Ecka, właścici-
ela sklepu przy ul. Stenczej l. 1 i
na szkodę Ewy Herman przy ul. Kra-
sickich, l. 6. Zwerlinga oddano do dy-
spozycji Prokuratury przy wojsko-
wym sądzie okr. we Lwowie.

— Karambol samochodu z rowerem.
Emil Kowalski, stolarz, zamieszkały
przy ul. Kochanowskiego l. 78, jechał
wczoraj rowerem ul. Cetnerowska i
gdym znalazł się na wylocie tej ulicy —
potracony został przez nadjeżdżający
z przeciwnej strony samochód nr.
7134. Cyklista spadł z roweru i do-
znał licznych obrażeń na całym ciele,
a jego wózek uległ zupełnemu znisz-
czeniu.

— Nagły skon. W dniu wczorajszym
zmarła nagle Wanda Malicka, żona
pomocnika murarskiego, zamieszkała
przy ul. Żółkiewskiej l. 143. Lekarz
miejski stwierdził śmierć skutkiem u-
daru serca.

— Cherchez la femme! A. Szenklo-
wa, zamieszkała przy ul. Szumlań-
skich l. 9, zawiadomiła policję, iż
przed pięciu dniami opuściła dom cór-
ka jej Eliza Frondówna, licząca 18 lat,
uczenica szkoły handlowej i dotych-
czas nie powróciła.

— Zamach samobójczy umysłowo
chorej. W dniu wczorajszym na pl.

Marjackim u wylotu ul. Kopernika u-
siłowała rzucić się pod nadjeżdżający
wóz linii „11” Antonina Wolańczuk,
umysłowo chora. Skutkiem potracenia
przez wóz tramwajowy doznała
Wolańczuk lekkiego uszkodzenia cia-
ła. Pogotowie ratunkowe przewiozło
ją do szpitala.

— Aresztowanie nożowca. Policja
odstawiła do aresztów policyjnych
Michała Barana, liczącego 28 lat, za-
mieszkałego w Kleparowie, za prze-
biecie nożem Stanisława Bodzińskiego,
go. robotnika Miejskiego Zakładu czy-
szczenia miasta.

— Przytrzymanie szalki złodziej-
skiej. Wobec licznych kradzieży ma-
szyn do pisania wydział śledczy pod-
jął energiczne dochodzenia, zmierzają-
ce do wykrycia sprawców. Dochod-
zenia te stwierdziły, że kradzieży
tych dopuścili się Karol Maliczek, po-
chodzący z Wiednia, Izak Finkelstein
r. Kiselstein i Józef Ładkowski. Prze-
prowadzona w ich mieszkaniach rewiz-
ja wykryła maszyny, skradzione na
szkodę Franciszka Niewczyka, fabry-
ki tutek „Wista” i fabryki „Włókno-
pol” a ponadto znaleziono maszyny
do pisania „Remington” i „Jost” —
których właścicieli dotychczas nie
zdołano ustalić. W czasie dochodzeń
wykryto trzy maszyny do pisania,
skradzione w Brodach.

— Włamania mieszkaniowe nie usta-
ją i znów raport policyjny podaje cały
ich szereg. I tak przez otwarte okno
dostał się do mieszkania Juliusza Kra-
jewskiego przy ul. Wierzbowej l. 8 ja-
kiś złodziej i skradł garderobe warto-
ści 500 zł. — Za usiłowane włamanie
do mieszkania Marii Maglej przy ul.
Konopnickiej l. 14, aresztowany został
Jakób Gruner. — Za usiłowane włam-
anie do wystawy sklepowej Maksy-
miljana Eichlera przy pl. Marjackim 7
aresztowany został Aleksander Dy-
diuk, liczący 28 lat. — Nieznani spraw-
cy przy pomocy dobranego klucza czy
wytrycha dostali się do mieszkania dr.
Wiesława przy ul. Asnyka l. 8, skąd
skradli na jego szkodę garderobe zna-
cznej wartości. — Nieznani pozo-
stali również ci, którzy włamali się
wczorajszej nocy do mieszkania Marii
Pakowej przy ul. Szepczyckich l. 28.

— Z kroniki kradzieży. Odstawiony
został do aresztów policyjnych Grze-
gorz Senyszyn, zamieszkały przy ul.
Królowej Jadwigi l. 32 i Józef Hemer,
liczący 62 lat, właściciel sklepu ze-
garmistrzowskiego przy ul. Grodec-
kiej l. 34 — za kradzież zegarka złote-
go z łańcuszkiem na szkodę Edwarda
Münzera, Senyszyn skradł ów zegar-
ek i sprzedał go Hemerowi za kwotę
100 zł. — Jako sprawce włamania do
sklepu Majera Pundyka przy ul. Kle-
parowskiej 10, aresztowano Jana Bi-
łyka, znanego złodzieja, zamieszkałe-
go w Lewandówce.

==○==

□ SOKAL. Śmierć naczelnika sądu.
— Przeniesienia. — Nagła wieść ze
Lwowa o śmierci śp. Franciszka Cie-
kiewicza, naczelnika tut. Sądu powia-
towego, poruszyła do głębi nie tylko
miasto, lecz i cały powiat, zwłaszcza
iż jak głoszą, spodziewano się jego
urzędowego powrotu do Sokala w
dniu 15 lipca. Bóg zarządził inaczej.
Na pierwszą wieść Sąd, Sokół i inne
Towarzystwa wywiesiły czarne cho-
ragwie. Urzędnicy i funkcjonariusze
sądowi, zawiadomili plakatami o
śmierci swego naczelnika, zapowiadając
nabożeństwo żałobne w tut. ko-
ściele paraf., które odbyło się 27-go
czerwca o godzinie 8-mej rano.
Wszystkie urzędy państwowe, adwo-
kaci i Towarzystwa polskie, których
zmarły był członkiem, wysłały tele-
gramy z kondolencją na ręce wdowy
pozostającej z trójga niezaopatrzonej
dzieci. Prócz tego Sąd, Sokół, TSL
i inne Towarzystwa wysłały swych
delegatów do Lwowa na pogrzeb. Zo-
stawiając resztę wspomnień na później
wołamy „Cześć Jego pamięci”!

W tych dniach żegnano tut. kom.
policji p. Michałewskiego, który zo-
stał przeniesiony do Rzeszowa. Pod-
czas uczty pożegnalnej w której ucze-

stoczyli reprezentanci wszystkich urzędów, wyczuwano się że solenizant niechętnie opuszczał Sokal, a mieszkańcy niechętnie go się pozbywają, bo pod jego czujnym okiem było się bezpiecznym przed bandytami, włamywaczami i złodziejami. Życzymy mu takiego zaufania i na nowym posterunku.

==o==

W grypie, kaszlu i bronchicie woda miperaina **SZCZAWNICKA** Józefina przynosi ulgę i przywraca zdrowie. Choroby żołądka i jelit usuwa **SZCZAWNICKA** Magdalena. 5407pk

==o==

Jan Kiepusza

wszechświatowej sławy śpiewak pisze:

Kada. Przemysł jest doskonały dla kraju, który go ma.
Jan Kiepusza

Oryginalna tylko z firmy 6253pk

HENRYK ZAK w Poznaniu

Wędrowny handlarz zabity przez gospodarza

Raził go krzyk handelesa.

Lubaczów. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym o godz. 8 rano przybył na podwórze gospodarza Mikołaja Mycy w Dzikowie Starym, w tutejszym powiecie, niejaki Abraham Kupferschmidt, liczący 75 lat, handlarz starzyzna i swoim zwyczajem pod oknami gospodarza zaczął wykrzykiwać: „czy macie szmaty na sprzedaż?“

Obecny w mieszkaniu Mycy, zięć jego Jurko Zadorożny na wołanie handelesa wybiegł z izby i uderzył go żelazną motyką tak silnie po głowie, iż Kupferschmidt bezzwłocznie zakończył życie. Sprawca, który zeznał, że „raził go krzyk handelesa“ — został aresztowany.

Groźny pożar w Czarforji.

Zniszczył trzy gospodarstwa.

Bóbrka. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym o godz. 5-tej wieczorem wybuchł groźny pożar w gminie Czarforja, w powiecie bobreckim. Pastwa płomieni padły trzy gospodarstwa, których właściciele ponieśli szkodę w wysokości 30.390 zł.

Prowadzone przez posterunek policyjny w Poddniestrzanach dochodzenie ustaliło, iż ogień wybuchł skutkiem nieostrożności dzieci, które bawiły się zapalnikami.

Z SALI SĄDOWEJ.

Życie za olchę.

Wasył Jewtuch 29-letni rolnik z Kamionki - Hołe prowadził od dłuższego czasu spór o miedzę ze stryjem swoim Hryniem. Gdy w dniu 24-go kwietnia br. Hryń Jewtuch stawiając płot na granicy swego gruntu z gruntem oskarżonego, wykopał stojącą na miedzy olchę Wasył Jewtuch chwycił motykę i wszczął zrazu kłótnię ze stryjem a później ugodził go motyką w głowę tak silnie, że stryj niebawem ducha wyzionął.

Wczoraj Wasył Jewtuch stanął przed sądem przysięgłych osk. o zabójstwo.

Rozprawę prowadził s. o. dr. Zgóralski, oskarżał prokurator Gürtler, bronił dr. Łysiak. Oskarżony bronił

Wykwintnie urządzona

stylowa winiarnia Max Wiksel i Syn Krakowska 14 Rok zał. 1860
sprzedaje nawet najszlachetniejsze wina na szklanki i miarę.

6678n

się, że stryj groził mu również motyką, więc on działał jedynie w koniecznej obronie.

Oskarżonego skazano za przekroczenie obrony koniecznej na sześć miesięcy ścisłego aresztu.

Geometria i asymetria w modzie.

W londyńskiej politechnice, która jest szkołą przemysłową i zawodową, przy kursach krawieckich przedmiotem obowiązkowym jest geometria. Jej znajomość wydaje się nicodzowną przy kreowaniu modeli dzisiejszych. Geometryczna moda zawdzięcza swoje powstanie doprowadzonej prawie do absurdu chęci uzgodnienia nie tylko wszelkich szczegółów tualety, ale także tła i otoczenia, na którym suknia i jej właścicielka mają się uwidocznić. Tak jak do stylów biedermajerowskich, empirycznych dobiera się robe de style, rysunki, powiewające wstążki, tak do interiorów kubistyczno-futurystycznych odpowiednie są modele komponowane przy pomocy geometrii wykreślnej. Draperia czy gieska, przód sukni, czy jej przybranie przypominają nam rysunki z zeszytów geometrycznych. Tak samo wyszycia wieczorowych sukien nie pokrywają ich już w całości, ale wzór trójkątów, rombów,

ośmioboków powtarza się w regularnych odstępach wykonany w pająkach, pierre de strass lub paciorkach. Trójkątne są ozdoby na kapeluszach i bucikach, trójkątne i zygzakowate skórki na torebkach. Inne torebki tworzące garnitur z bucikami są z czarnego laku o geometrycznych ozdobach z węzowej lub jaszczurczej skóry.

Obok geometrii modną jest asymetria i o współczesnej elegancie powiedzieć można, że nie wie prawica co się dzieje na lewej stronie. Fałdy, czy falbanki zwisające kokardy i wstążki grupują się po jednej stronie, podczas, gdy druga jest purytańsko gładka. Znany krawiec francuski dla pewnej aktorki skomponował tualete, której prawy bok był zupełnie skromny z różowej tafty, a lewa strona składała się z falban, spadających kaskadami srebrnej koronki, wyszywanej różowym jedwabiem i mieniącej się stalowymi paciorkami.

Widmo kryzysu w St. Zjednoczonych.

Od lat już nie oglądano w Stanach Zjednoczonych bezrobocia w takich rozmiarach jak obecnie. Nigdy jeszcze od r. 1921 nie było przed biurami pośrednictwa pracy takich tłumów, jak teraz, gdy już o 1-ej w nocy ustawiają się bezrobotni w ogonku przed drzwiami biura, by zdobyć pierwsze miejsca z godziną rozpoczęcia czynności restrykcyjnych. Tak jest w Nowym Jorku, ale to samo dzieje się w Filadelfii, Chicago, w Cincinnati, w Detroit etc.

Olbrzymia armia bezrobotnych sięga według obliczeń jednych cyfry 6 milionów, wedle skromniejszych szacowań innych — 4 milionów. Ścisłe ustalenie tej cyfry jest narazie niemożliwe, albowiem odnośne biura Board of Trade nie posiadają jeszcze materiału statystycznego, któryby pozwolił sytuację na rynku pracy ogarnąć jednym rzutem oka. Wszystkie więc obliczenia obecne oparte są na danych dostarczonych przez sam przemysł i handel, oraz na wykazach lokalnych władz miejskich i policyjnych. Stąd ta rozpiętość duża w określeniu liczby bezrobotnych. Można jednak przyjąć

za prawdopodobną cyfrę 4 i pół do 5 milionów ludzi, dotkniętych obecnie klęską bezrobocia w Stanach Zjednoczonych.

Jak bezrobocie wyrastało? W styczniu r. 1925 obliczano liczbę bezrobotnych na milion z górą. Jest to zjawisko zgoła zwykłe w Stanach Zjednoczonych, gdzie armia t. zw. rezerwowa na rynku pracy była zawsze sporą. W ciągu trzech lat zatem liczba bezrobotnych wzrosła o 20 proc., skoro w 1925 r. wynosiła 4 proc., jeśli przyjmiemy ilość ogólną pracujących w przemyśle i handlu na 25 milionów ludzi.

Co mówią związki zawodowe? Prze prowadziły one swoje obliczenia w kwestii bezrobocia i z ogłoszonego przez nie sprawozdania wynika, iż bezrobocie wśród zorganizowanych zawodowo robotników i pracowników wzrosło o 5 proc. w stosunku do 1927 r. tj. wyraża się cyfrą 10 proc. Według tejże statystyki bezrobocie osiąga szczególnie wysokie nasilenie w niektórych miastach, np. w Baltimore sięga 41 proc., w Cleveland — 36 proc.,

w Detroit — 30 proc., w Filadelfii — 31 proc., w Los-Angeles — 23 proc., w New-York City — 21 proc.

Co uważane jest za główną przyczynę szeregów tak gwałtownie bezrobocia w okresie ogólnego dobrobytu i kwitnącego stanu finansów oraz przemysłu?

Sprawozdania urzędowe wymieniają między innymi wielkie katastrofy, które nawiedziły ostatnio stany Texas, oraz Missisipi, dalej zła sytuacja w przemyśle włókienniczym oraz kryzys w przemyśle obuwianym w Massachusetts, jak również zamknięcie przez pewien czas wielkich zakładów, np. fabryk Forda w Detroit, które nie pracowały przez cały rok. Poza tym wymienia się też złą koniunkturę, jako jedną z przyczyn. Wszystko to jednak są momenty uboczne, które jako takie nie tłumaczą jeszcze zjawiska bezrobocia w tak olbrzymich rozmiarach w kraju cieszącym się dobrobytem i bogactwem nie mającym równego sobie. Ciężka armata wyłaczająca jednak w postaci argumentu racjonalizacji, jako głównej, zasadniczej przyczyny wzrostu bezrobocia.

Co mówią w tej kwestii cyfry? Postęp racjonalizacji w przemyśle i w handlu amerykańskim wpłynęły istotnie na znaczne zmniejszenie zapotrzebowania rąk roboczych. W przemyśle samochodowym każdy robotnik produkuje obecnie 11,5 jednostek rocznie w stosunku do 7,2 produkowanych w 1913. W okresie od 1923 do 1925 r. wzrosła wydajność produkcji w przemyśle naftowym o 84% wówczas gdy ilość robotników zmniejszyła się o 5%. W przemyśle tytoniowym produkcja wzrosła o 53%, liczba zaś robotników zmniejszyła się o 13%. To samo dzieje się w innych gałęziach przemysłu. Pozornie więc racje mają ci, którzy upatrują w racjonalizacji pracy w przemyśle przyczynę główną wzrostu bezrobocia.

Racja ta jest jednak tylko pozorna i historycznie nieuzasadniona. Maszyna zawsze wypierała człowieka, ale też później przywracała równowagę, stwarzały się bowiem nowe rodzaje fachów, nowe potrzeby, których zaspokojenie dawało pracę większym jeszcze masom pracujących. Stwierdza to nie tylko historia przemysłu ale i obecnie, w Stanach Zjednoczonych rzut oka na statystykę pracy w innych fachach, związanych z racjonalizowaniem przemysłem. Tak więc widzimy, iż do r. 1920 liczba ludzi zajętych w handlu samochodami, oraz w zawodach, mających związek z obsługą aut wzrosła o 760.000. W tym samym czasie wzrost liczby pracujących w atelierach filmowych i w kinoteatrach wyniósł 125.000; w przemyśle hotelowym wzrost liczby zatrudnionych wyrażał się cyfrą aż 525.000; w zawodzie fryzjerskim — 170.000; w zawodzie nauczycielskim — 232.000 itd. Jasne więc jest, iż obok i wraz z racjonalizacją, która trwa już w Stanach od lat istnieje ruch kompensacyjny w innych zawodach. Racjonalizacja zatem jako taka nie może być uważana za główną i zasadniczą przyczynę klęski bezrobocia obecnego.

Przyczyna ta może być i jest raczej rozpowszechniona w Stanach od roku 1921 iluzja o wiecznej trwałości dobrobytu i rozkwitu, która przyczyniła się do pusuowania ponad wszelką miarę konsumpcji i produkcji w kraju. Po siedmiu tłustych latach produkcji i forsowanej często sztucznie konsumpcji, przyszedł chudy okres spadku konsumpcji z jednej strony — nadprodukcji z drugiej. Stąd kryzys a raczej początek kryzysu ekonomicznego w Stanach, którego najwyraźniejszym przejawem jest bezrobocie, obejmujące bezmała 25 proc. pracujących w tym kraju.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyspedzisz nalogu kupowania z zagranicznych towarów.

+

EMILJA GŁOWACKA

zmarła po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 28-go czerwca 1928 r., w 68 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 30-go czerwca 1928 r. o godzinie 3-ciej popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pozostali syn i synowa, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

We Lwowie, dnia 28 czerwca 1928 r.

6687

+

Inż. RUDOLF JAROSZ

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami dnia 27 czerwca 1928 r., przeżywszy lat 57.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 29-go czerwca b. r. o godz. pół do 4-tej po południu, z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego, l. 16 na cmentarz Łyczakowski, na który zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni **Żona, Syn i Rodzina.**

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we środę dnia 4-go lipca br. o godzinie 10-tej rano w kościele OO. Bernardynów.

Lwów, dnia 28 czerwca 1928.

6683

Sztuka i ekran.

Kino „Apollo“ — „Ulicznik paryski“ — Wytw. „Gaumont“ — Reż. Louis Feuillade. — W rol. gł.: Rene Pitoyen i S. Milowanowa. — „Bitwa pod Skagerak“. Wytw. „Terrafilm“. Reż.: Carl Boese. W rol. gł.: W. Slezak i Collette Brettl.

Pierwszy z tych filmów liczy sobie dobrze kilka lat, co można poznać po staromodnych strojach, przestarzałej manierze wyrażania scen we wszystkich możliwych tonach, wreszcie Sandra Milowanowa jest w nim jeszcze ładna i gra dobrze. Zresztą film robiony na sposób teatralny, z teatralną fabułą, ale godny widzenia ze względu na odzwierciedlenie roli tytułowej, doskonałego „gavroche’a“ paryskiego, Rene Pitoyen.

Drugi film jest nowszej daty i odzwierciedla przeżycia dwóch młodych adeptów marynarki; należałoby tylko wydatnie skrócić zakończenie. Pogrzeb na okręcie jest b. dobrym finałem, a dalsze sceny są zbyt czyste, zwłaszcza niefortunny atak historyczny matki bohatera. Sceny morskie b. dobre, typy marynarzy dobrze uchwycone, gra młodej pary subtelna i szczerą, bez sztuczności. — Oba filmy mają dużo napisów, świadczących o niskim poziomie inteligencji ich autora.

Kino „Palace“ — „Panienka z kasy Nr. 12“. — Wytw. „Eichbergfilm“. — Reż.: Eryk Schoenfelder. W rol. gł.: Dina Gralla i Werner Fuetterer.

Wystarczy poznać jeden film Eichberga aby wyrecytować na pamięć treść innych. Podziwu godna jest jego płodność i inwencja, z jaką potrafi tak blachą treść przenieść na ekran. — Tym razem widzimy wielki dom towarowy, gdzie można nabyć wszystko od sardynki aż do samochodu. — Przydałoby się tu niejedno ciekawe nożycami, zwłaszcza w napisach, usunięcie niejednego dowcipu, ale całość idzie składnie i zajmująco. Dina Gralla — czarnie jak zwykle kapitalna młoda i powiewem młodości, Fuetterer przystojny amant z nieinteligentnym uśmiechem. — Jak na okres ogórkowy — można wytrzymać i ten film.

st. il.

Koszule męskie JAN RIEDL
Krawaty Akademicka 2.

Radiofon.

Piątek, 29 czerwca.

Warszawa (1111) godz. 16.40: Młodzieńcze, wygl. K. Bajorek. — 17: Koncert popularny Orkiestry Filharmonii. — 19.10: Przemówienie przedstawicieli Polskiego Radia z racji święta pulku radiotelegraficznego. — 19.35: „Z doby Sasów i Stanisławów“, wygl. dr. K. Morawski. — 20.15: Koncert popularny Orkiestry Filharmonii Warszawskiej, organizowany wspólnie z Polskim Radiem.

Kraków (566) godz. 19.10: Przegląd geograficzno-gospodarczy, wygl. dr. W. Ormicki.

Poznań (344) godz. 17.45: Koncert orkiestry salonowej z „Esplanady“, — 19.30: „Szkoła pracy w nauczaniu historii w wyższym gimnazjum“, wygl. dr. Knapowska. — 22.50: Muzyka taneczna z „Wielkopolski“. — Katowice (422) godz. 16.30: Transmisja z kościoła parafialnego w Nowym Bytomiu, recitalu organowego prof. F. Nowowiejskiego z Poznania. — 19.10: „Radiofonia dziś a jutro“, wygl. dr. K. Poltowski. — 19.35: „Kultura polska na tle cywilizacji zachodnio-europejskiej“, wygl. A. Pawłowska.

Wilno (435) godz. 18.50: Audycja dla dzieci. — 19.35: Pogadanka radiotechniczna.

Praga (348) godz. 11: Koncert poranny. — Budapeszt (555) godz. 17: Koncert orkiestry wojskowej.

Mediolan (526) godz. 20.45: Koncert symfoniczny.

Neapol (333) godz. 20.50: „Dejanice“, opera Catalani'ego.

Rzym (447) godz. 21.15: Koncert wokalny i orkiestralny.

Wiedeń (517) godz. 18.30: „Tannhauser“, opera Wagnera.

Berlin (483) godz. 19.30: „Otello“, opera Verdi'ego.

Kolonia (283) godz. 19.30: Koncert wieczorny.

Lipsk (365) godz. 20.15: „Waldmeister“, operetka Straussa.

London (361) godz. 22.20: Transmisja z Opery Królewskiej: „Cyganeria“, opera Puccini'ego.

Sobota, 30 czerwca.

Warszawa (1111) godz. 12: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16: „O obozach wychowania fizycznego młodzieży“, wygl. pułk. J. Ulrych. — 20.15: Koncert popularny Orkiestry Filharmonii Warszawskiej, organizowany wspólnie z Polskim Radiem. — 22.30: Muzyka taneczna z restauracji „Oaza“.

Kraków (566) godz. 17.20: „Komunikacyjne położenie Polski“, wygl. prof. dr. J. Smoleński. — 17.45: Audycja dla najmłodszych. — 19.35: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygl. dr. J. Reguła.

Poznań (344) godz. 19.35: „Zaginione świąt“, wygl. pułk. Piekucki. — 22.20: Nadprogram: wygl. art. J. Warnecki. —

22.50: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton“.

Katowice (422) godz. 20.15: Audycja literacka: „Zemsta“, Fredry, w wykonaniu zespołu Teatru „Reduta“. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Wilno (435) godz. 18.15: Transmisja muzyki lekkiej.

Praga (348) godz. 19.05: „Wesele Figara“, Mozarta.

Budapeszt (555) godz. 20.45: Muzyka lekka.

Kowno (2000) godz. 21: Koncert orkiestry 5 pp.

Hilversum (1060) godz. 22.10: Koncert orkiestry teatralnej.

Rzym (447) godz. 21.15: „Le Villi“, opera Puccini'ego.

Neapol (333) godz. 20.50: Wieczór lekkiej muzyki neapolitańskiej.

Paryż (1750) godz. 20.30: Wesoły wieczór.

Wiedeń (517) godz. 20.15: „Das Filsterkind“, operetka Lehara.

Frankfurt (428) godz. 19.30: Dwie opery Weilla: „Der Protagonist“ i „Der Zar lässt sich photographieren“.

Królewiec (303) godz. 16.30: Koncert muzyki operowej. — 20.10: Wesoły koniec tygodnia.

Sport.

Dwudziestopięciolecie I. LKS. Czarni.

Jubileusz 25-lecia Czarnych jest nie tylko ich świętem wewnętrznym, lecz jest świętem sportu Lwowa i świętem polskiej piłki nożnej. To też zaszczyt nie spotkał ich zaszczyt, iż protektorat nad Jubileuszem objął I. Marszałek Polski — Józef Piłsudski, w Prezydium zaś Komitetu Honorowego zasiadli tacy ludzie, jak prezydent Adolf Czerwiński, wicewojewoda Zyg. Groniewicz, generał Norwid-Neugebauer, gen. Giuchowski, kom. Rządu Jan Strzelecki, pułk. J. Ulrych. W Komitecie Honorowym widzimy zasłużone nazwiska obywateli naszego grodu — zaś w Komitecie wykonawczym nazwiska najczynniejszych członków Klubu dnia dzisiejszego i z lat poprzednich.

Czarni — to pierwsza organizacja sportowa Małopolski. Samodzielnie, rządząc się własnym statutem, istnieją Czarni od r. 1908, początkami jednak sięgają czasów znacznie dawniejszych, bo samych początków XX w., kiedy to — późniejsi Czarni — mianowali się w r. 1903 I. Lw. K. P. N. „Sława“, obierając swym przewodniczącym Kazimierza Soltyńskiego, wówczas jeszcze studenta I. szkoły realnej, dziś inżyniera i dyrektora kopalni nafty. W tym roku, we wrześniu rozegrała drużyna „Sławy“ pierwsze zawody w piłce nożnej z drużyną zorganizowaną naprzecde z uczniów innych szkół średnich. Miejsce ćwiczeń w piłce nożnej jest jedynym w owym czasie, poza boiskiem Sokola-Macierzy, dostępnym dla gier i zabaw młodzieży, plac Powystawowy. W ziemi tego samego roku odbywała ci młodzi sportowcy próby jazdy na saneczkach, skonstruowanych według własnego pomysłu członków Klubu.

W r. 1904 „Czarni“ ukazują się już na boisku w kostiumach sportowych, o barwach czarno-czerwonych i spruwadają trzewiki footballowe z kołkami; kapitanem drużyny jest Walerjan Pappius — jeden z najstarszych piłkarzy polskich. Poza piłką nożną widzimy u członków klubu zamiłowanie do taternictwa. Józef Bizoń konstruuje sobie narty, robi wycieczki i innych swym przykładem porywa. W zimie tego roku widzimy pierwsze saneczki typu Davos — Soltyński zaś Pappius startują w jeździe szybkiej na lodzie Lw. Tow. Łyżw.

W r. 1905 powstała we Lwowie T. Z. R., uzupełnienie niejako pracy Sokola. TZR. ujmując w swe ręce sprawę wychowania fizycznego lwowskiej młodzieży. Młodzież z I. Lw. Klubu Piłki Nożnej zaciąga się bez namysłu pod sztandary TZR. i odtąd też zaczyna się właściwy, coraz bardziej racjonalny, rozwój Klubu, którego nazwa „Czarni“, na stałe już odtąd przyjęta, staje się coraz bardziej popularna nie tylko w samym Lwowie, lecz zwoła

w całym kraju a nawet poza jego granicami.

W Klubie coraz żywiej bije tętno życia sportowego. Widzimy postępy w piłce nożnej, widzimy piękne wyniki w lekkiej atletyce, Klub meźnie je, sport doskonali, daje mu właściwe podwaliny. Roztropnie kieruje młodymi porywanymi TZR.

W listopadzie 1905 r. drużyna „Czarnych“ staje do współzawodnictwa z Klubem footballistów Sokola, zwycięża i zdobywa pierwszą nagrodę, ufundowaną przez ówczesnego prezesa T. Z. R. dr. Jordana. W r. 1906 jada Czarni, jako najlepsza lwowska drużyna, z łona TZR. do Krakowa i tam pokazują, jak należy w football grać. Rok ten zaznaczają młodzi sportowcy „Czarnych“ żywym udziałem we wszystkich zawodach, urządzanych przez TZR. — zwłaszcza lekkoatletycznych.

W lipcu 1907 r. odnoszą „Czarni“ zwycięstwo nad „Cracovią“ na boisku łyżczakowskim — w tym też dniu uzyskują kilka b. dobrych wyników lekkoatletycznych. Śp. J. Kaweckie, członek Czarnych zdobywa wówczas nagrodę w Pradze w biegu na 3000 m. — jest to pierwszy występ polskiego sportu na szerszej arenie.

Rok 1908 — to okres pewnej stagnacji. TZR. wówczas urządza swój park za rogatką stryjską — Czarni nie mają możliwości oddawania się ćwiczeniom sportowym; mimo tego w maju tego roku zdobywają w zawodach piłkarskich nagrodę miłośnika sportu, czynni są w lekkiej atletyce i w sportach zimowych. W r. 1909 TZR. wydzierżawia Czarnym 3 morgi gruntu; tam urządzają oni boisko treningowe a korzystając nadto z urządzeń TZR., mają świetny rozkwit zapewniony. Prezesa obejmuje wówczas dr. W. Hojnacki i wysyła drużyny Czarnych na dwutygodniową wycieczkę piłkarską do Czech; śmiało rzec można, iż korzyści były wielkie i football lwowski stał się z tą chwilą bardziej europejskim — o sukcesy bramkowe tu nie chodziło.

Lata 1910, 11 i 12 są dalszym ciągiem wytkniętej drogi Klubu Czarnych do celu. W działalności Klubu widać więcej rozmachu, który się zaznacza nie tylko w częstym współzawodnictwie z drużynami krajowymi, lecz i z zagranicznymi jak np. węgierskim FTC. w tenisie, w sportach zimowych słynni są wówczas Jarzyna, Bizoń, Menda, Miłuchowicz, Pappius i w. in., którymi się ówczesny sport polski słusznie szczyci.

Po roku 1912 — działalność Czarnych wzrasta. We Lwowie widzimy cały szereg drużyn zagranicznych, jak FTC. z Pesztu, Sparte i Slavie z Pragi, WAC. z Wiednia, Wisła, Cracovia, Pogoń, Lechia, Hasmona to

rywalki — jednak forma Czarnych była wówczas tak świetna, iż w roku 1914 ścigali już śmiało po laur mistrzostwa Galicji — gdy nagle wybuch wojny przerwał te owocną pracę, zdekompletował drużyny i poziom sportowy Czarnych cofnął o całe lata wstecz.

W tym ostatnim okresie przedwojennym osiągała Czarni cały szereg rekordów lekkoatletycznych a śp. Wudkiewicz osiąga mistrzostwo Austrii w chodzie na 5000 m. (26'9.2"). — Obok tego, w obronie Lwowa padłatego bohatera, wymieniamy także nazwiska w lekkiej atletyce, jak: G. Jakubowicz, J. Rzałki, Kirchner, Zagórski, Mrzygłocki, Pawłowski, Kucharz, Wondrausz, Mryc, śp. Kaweckie i w. i. W tenisie słynie Menda, w narciarstwie Jarzyna, Świątalski, Rappaport, Pawłowski, śp. Worosz i Łuszczynski, Bizoń i w. i., w saneczkach Łuszczynscy, Mrazek, na lodzie Laskownicki, Pappius, Miłuchowicz, na kołach Miłuchowicz — słowem — Czarni są wówczas wszechstronni i godnie dźwierzają sztandar najstarszego Klubu Małopolski. Za wielką zasługę poczytujemy Czarnym nawiązanie wówczas kontaktu z Wartą z Poznania, która była gościem Czarnych we Lwowie w dniach 31. 5. i 1. 6. 1914 roku.

Wybuch wojny przerwał owocną pracę Czarnych; opustoszały boiska TZR., członkowie poszli w służbę Ojczyźnie, Wydział Klubu przestał istnieć. Dopiero w r. 1919 podejmuje dąwiny Zarząd Klubu swe czynności. Na czele Klubu staje z powrotem zasłużony dla sportu lwowskiego jego Senior, wiceprez. miasta, dr. Leonard Stahl — a cała praca koncentruje się głównie koło stworzenia własnego boiska, które otwierają 29 czerwca 1923 r. Tak godnie uczcili swe 20-lecie.

Lata 1923—1928 — to lata ustawicznej pracy nad udoskonaleniem swego parku, to lata organizacji wielu nowych sekcji, z łona których wyszedł niejedyn świetny sportowiec polski. Opieka swa otaczają Klub sfery miejskie i wojskowe, w łonie zaś zarządu pracują jednostki, oddane całą duszą swemu Klubowi i idei sportowej.

Obok wyż wspomnianych, zasłużonych w pracy dla Klubu, nie możemy milczeniem pominąć długoletniego wiceprezesa Klubu, redaktora Bron. Laskownickiego, dr. Jana Ruckera, radcy Tadeusza Höflingera i dziś stojących na czele Klubu, jak prezesa, pokałk. A. Koca, wiceprezesów: pokałk. J. Zulauf i p. Ant. Uwierę.

Z okazji uroczystego święta sportowego Czarnych, które dziś się zaczyna, a które jest nie tylko ich świętem, lecz świętem polskiej piłki nożnej, składa Jubilatowi Redakcja „Słowa Polskiego“ — dziennika, który pierwszy o nich przed laty pisał, serdeczne życzenia. Oby na swym szlaku drze wypisali jak najprędzej obok słów „Najstarsi w Polsce“ również i słowa „Pierwsi w Polsce“.

R. W.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH „CZARNYCH“.

Piątek, 29 czerwca, Godz. 10 rano: Msza św. żałobna za poległych członków w kaplicy Obrońców Lwowa. — Godz. 11 rano turniej tenisowy o puchar „Wieku Nowego“. — O 5.30 popoł. graja Wisła — Czarni (turniej o puchar prez. min. dr. K. Bartla).

Sobota, 30 czerwca, 10 rano turniej tenisowy (c. d.): 4 popoł. Dror — Czarni — piłka ręczna, 6 popoł. Cracovia — Pogoń (turniej), godzina 9-ta wieczorem bankiet jubileuszowy na strzelnicy.

Niedziela, 1 lipca, Godz. 11-ta finał turnieju tenisowego. Akademia jubileuszowa — przemówienie władz i reprezentantów sportu; godz. 4 popoł. defilada zawodników i przemówienie pokałk. Ulrycha. — 4.30 zawody turnieju piłkarskiego o puchar prez. Bartla Wisła — Pogoń i o 6 popoł. Cracovia — Czarni. — Przez wszystkie trzy dni lekkoatletyczne zawody sztafetowe podczas pauz.

SPRAWY NAFTOWE

Polski problem rafineryjny.

II.

Od chwili, gdy ukazała się w druku pierwsza część niniejszego artykułu, w zakresie omawianego poprzednio postulatu zmniejszenia kosztów przeróbki kosztów generalnych i handlowych poszczególnych rafinerii, sytuacja w naszym przemyśle rafineryjnym uległa zasadniczej zmianie na korzyść, a to przez dalsze postępy t. zw. koncentracji. Na skutek dokonanej w międzyczasie sprzedaży firm „Fanto”, „Nafta” i „Dąbrowa”, w rękach koncernu „Premiera” znalazło się dotychczas 8 wielkich rafinerii i dwie krajowe organizacje handlowe „Oleum” i „Karpaty”. Tak więc postulat zredukowania nadmiernej ilości rafinerii zostanie w znacznej mierze prawdopodobnie już niebawem przeprowadzony i to, jak narazie się wydaje, kosztem grup finansujących koncern „Premiera”.

Szereg zamkniętych rafinerii o ile nie zostanie bezpowrotnie zlikwidowany, lub na inne zakłady przemysłowe zamieniony, będzie oczekiwać bądźto na szybki wzrost polskiej produkcji kopalniowej, bądź też na tę chwilę, kiedy na skutek pożądanego porozumienia z naszym rumuńskim sojusznikiem, a zarazem najpoważniejszym konkurentem na naszym zagranicznym rynku naftowym, dojdzie do importu ropy rumuńskiej. Narazie oczywiście o tem nie może być mowy, a kwestia bezrobocia pracowników rafineryjnych jest o połowę mniej groźna, niż kwestia bezrobocia pracowników kopalniowych, których liczba jest dwukrotnie większa. W miarę polepszenia się stosunków przemysłu naftowego stosunek ten ulegnie jeszcze dalszej poprawie na rzecz zatrudnionych na kopalniach. Wzrost zajęcia w kopalnictwie będzie odciążeniem wzrastającej obecnie sumy bezrobotnych na skutek wstrzymania ruchu niektórych rafinerii.

Dodatknie skutki ostatniej koncentracji winny się jeszcze dobitniej ujawnić na naszych rynkach zagranicznych, i już obecnie, jakkolwiek syndykat nie doszedł do wymaganej centralizacji sprzedaży, musimy podkreślić dodatni objaw przekazania gdańskiej handlowej organizacji „Polminu” sprzedaży na rynku północnym produktów „Premiera”, — vice-versa wiedeńska organizacja „Karpaty” staje się siłą faktoru centrala sprzedaży produktów na Austrię i kraje sukcesyjne znacznej większości naszego przemysłu. Są to objawy, które na tle poprzednio omawianego postulatu rokuja wybitną poprawę warunków naszego eksportu produktów, który tak ciężko zaważył na naszej sytuacji naftowej, w imię którego i pod pretekstem którego systematycznie dążono do obniżania cen ropy.

Jak już poprzednio wspomniano, straty, wynikające z eksportu, winny być ograniczone do minimum. Należy jednak na tem miejscu zaznaczyć, że wojowanie argumentem konieczności strat, płynących z deficytowego eksportu, naogół jest raczej nałogiem przy zwyczajeniu z niedawnej przeszłości, aniżeli wynikiem sytuacji obecnej, która bynajmniej tak tragicznie i beznadziejnie się nie przedstawia, by ten eksport naszych produktów ciągle przedstawiał jako dopust boży.

Zmniejszenie ewentualnych, płynących z niego strat, jest łatwym, przez proste zmniejszenie tego wywozu; im większe straty w danej chwili, o tem większy procent należy go ograniczyć, co po części samo automatycznie zaczyna się robić. Czas, kiedy to za wszelką cenę musieliśmy się starać o jak największą ilość wywozu produktów naftowych w zamian za konieczną

nam broń i sprzęt wojenny, mamy szczęśliwie za sobą. Stabilizacja naszej waluty nie zmusza nas więcej kosztować choćby najniższych cen produktów zdobywać niezbędne dewizy. Zachowanie dla nas pewnej ilości rynków zagranicznych, ze względu na widoki zaniechania światowej wojny naftowej, jak również ze względu na podtrzymanie naszego bilansu płatniczego są niewątpliwie konieczne, natomiast uprawianie przez nas przy obecnej światowej nadprodukcji nafty i przy równoczesnym znacznym, bo bezmała 10 proc. dochodzącym spadku własnej produkcji z 1927 r. wobec roku poprzedniego, pewnego rodzaju dumpingu, byłoby rzeczą zgola niezrozumiałą i mimowoli wywołującą podejrzenie co do zgodności tego rodzaju eksportu z państwowym interesem gospodarczym. Nasza wytyczna winna być dzisiaj aktywność bilansu handlowego, czego jednak nie osiągniemy drogą strat eksportowych.

Poddanie gruntownej rewizji stanowiska rządu w sprawie wywozu naszych produktów naftowych i przejście tegoż do roli czynnego regulatora jest sprawą niecierpiącą zwłoki. Pozostawienie tej sprawy wyłącznie wewnętrznemu porozumieniu, a co gorzej ewentualnemu dyktatowi w tonie Syndykatu, wydaje mi się najmniej właściwe. Bardziej już zrozumiałą byłaby zasada laissez faire, laissez aller, gdyby kartel nie istniał. Są to sprawy, które wymagają ze strony p. Komisarza Rządu przy Syndykacie naftowym szczególnej troski i bacności.

Dla aktywnej roli rządu w tej sprawie stoi otworem pole szerokiej działalności w zakresie regulowania taryf kolejowych, cel wywozowych i odpowiedniej polityki podatkowej. Zwłaszcza co do tej ostatniej należy na tem miejscu stwierdzić, że uznana w cukrowym przemyśle rafineryjnym dwustopniowość podatku konsumcyjnego byłaby w tym wypadku najprostszym i najbardziej skutecznym środkiem i dziwić się należy, że myśl ta poruszana swego czasu przez inż. Szczepanewskiego nie znalazła należytego odzwierciedlenia.

Tak więc zmniejszenie tego anormalnie wysokiego procentu eksportowego leży przedewszystkiem w rękach rządu. Dążenie do zmniejszenia tego za wysokiego deficytowego eksportu winno leżeć jednak przedewszystkiem w interesie skartelowanego, czy też niekartelowanego polskiego przemysłu rafineryjnego. Działanie to może także i bez ingerencji rządu albo na skutek dalszego spadku polskiej produkcji ropy albo na skutek wzmocnienia konsumpcji krajowej.

Droga pierwszą godzi przedewszystkiem w najistotniejsze interesy obrony państwa i jego ogólnej produkcji, poza tem pogarsza warunki ekonomicznej pracy tych w ruchu pozostałych rafinerii i bynajmniej nie stwarza racjonalnych podstaw dla tak upragnionej przez rafinerów niżki cen ropy. Zmniejszenie eksportu na skutek tak smutnej okoliczności, to już definitywna utrata rynków zagranicznych bez możliwości ich odzyskania przez odpowiednie pokierowanie tendencją cen wewnątrzokrajowych. Droga ta nie może leżeć w interesie ani polskiego przemysłu rafineryjnego, ani nawet tego obcego kapitału, który w przemyśle tym szuka lojalnej współpracy z państwem.

Druga droga to wzmaganie konsumpcji wewnątrzokrajowej. Droga ta wymaga pewnych, chwilowych ofiar ze strony rafinerów, gdyż najlepszym środkiem wzmocnienia wewnętrznej konsumpcji, to taniejsze produktów. Otóż

na tę ofiarę nie mogła się zdobyć polityka dotychczasowych karteli, a to z powodu dziwnego splotu sprzecznych interesów poszczególnych grup rafineryjnych. Sprzecznościom tym zmuszeni jesteśmy poświęcić więcej

miejsca jako najistotniejszym zagadnieniem naszego przemysłu rafineryjnego. Są to problemy dalszej egzystencji t. zw. małych i czystych rafinerii oraz specjalny problem „Polminu”.

Inż. Jan Brzozowski.

Bank Gosp. Kraj. a przemysł naftowy.

Czerwcowy zeszyt „Nafty”, który świeżo opuścił prasę zawiera interesującą treść, na którą między innemi składa się przedrukowany poprzednio przez nas artykuł p. dr. B. Wojciechowskiego „Koncentracja Przemysłu Naftowego”, druga część artykułu inż. Brzozowskiego „Polski Problem Naftowy”, oraz ciekawe wiadomości o losach „Funduszu Wiertniczego”. Z drobniejszych wiadomości na szczególną uwagę, w związku z obecnym objazdem naszych ośrodków przemysłowych przez prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Goreckiego zasługuje notatka p. t.: „Bank Gospodarstwa Krajowego a przemysł naftowy”, którą poniżej w całości podajemy:

„Jak wiadomo, B. G. K. w myśl z dawna obowiązujących zastrzeżeń statutowych, unikał dotychczas jakiegokolwiek angażowania się w polskim przemyśle naftowym, który skutkiem tego stanowi obecnie wyłączny teren operacyjny bądźto wprost banków zagranicznych bądź też instytucji bankowych w rodzaju „Warszawskiego Banku Dyskontowego” będących emanacją i ekspozyturą obcego kapitału. Oczywiście stan taki kompletnego zaniedbania tej ważnej gałęzi narodowej produkcji przez B. G. K., który stał się największym a właściwie i jedynym szafarzem zasobów pieniężnych państwa i społeczeństwa, nie może być nadal tolerowany. W jasnym zrozumieniu konieczności zmiany tej abstynencyjnej polityki, wydającej w rezultacie cały ten przemysł na łup obcego kapitału. Prezes B. G. K. Jeneral Górecki postanowił bezpośrednio przez osobiste zetknięcie się i

zaznajomienie się z potrzebami zagłębia naftowego zainicjować nowy kurs w stosunku do przemysłu naftowego nie wykluczając nawet ewentualnej zmiany ograniczających postanowień statutowych banku. W najbliższej przyszłości można oczekiwać utworzenia specjalnego działu naftowego w łonie Banku lub też ściślego sprecyzowania warunków współpracy z powołanym dla tego celu Bankiem Naftowym.

Na plan pierwszy wybija się tu konieczność otwarcia warrentownego kredytu na podkład ropy oraz zaliczkowanie teże na rzecz państwowej rafinerii „Polminu”. Nie wątpimy, że Jeneral Górecki z właściwym sobie rozmachem i energią potrafi w najbliższym czasie skierować politykę B. G. K. zgodnie z interesem państwa na korzyść polskiego przemysłu naftowego nie oglądając się na zawistne stanowisko włóдарzy tego wiedeńskiego kapitału, który swego czasu potrafił dawnemu Bankowi Krajowemu, koronnemu kraju Galicji i Lodomerii narzucić do dziś dnia krępujące B. G. K. przestarzałe szablony. Na tym odcinku frontu gospodarczego przed sobą mamy Rarańczę a za sobą Huszt”.

Sprawę powyższą należy traktować jako zasadniczą i śmiało można twierdzić, że klucz, obecnie w naszym przemysle naftowym wytworzonej sytuacji spoczywa w rękach B. G. K. i nie dziwnego, że cały całego tutejszego społeczeństwa skierowane są na dr. Góreckiego, od którego decyzji zależy najbliższa przyszłość polskiego elementu w naftowym przemyśle pracującego.

==○==

Kronika naftowa.

== Galicyjskie Karpacie Naft. Tow. Akc. wyprodukowało w maju br. 762.55 cystern ropy, kopalnie zaś w Borysławiu 1.309.665 m. sześć. gazu. Produkcja gazoliny wynosiła 14.05 cystern.

== Koncern naftowy „Premier” wyprodukował w maju br. 805.55 cystern ropy, ponadto kopalnie w Borysławiu wyprodukowały 2.696.183 m. sześć. gazu. Produkcja gazoliny wynosiła 45.50 cystern.

== Dowiercenie. Firma „Naftowy Przemysł Małopolski” otrzymała dnia 18. IV. br. na szybie „Stefan” Nr. VIII w Mokrem w głębokości 536 m. w warstwach piaskowych produkcję ropy w ilości 260 kg.

Z giełdy.

Lwów, 28 czerwca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87 i pół—8.87 i trzy czwarte.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.8930—8.8980, Londyn 43.46—43.49, Berlin 212 i trzy czwarte—213, Praga 26.40—26.41 i pół, Wiedeń 125.37—125.50.

Naogół tendencja słaba. Ruch minimalny. Podaż przewyższa popyt.

W akcjach ruch słaby, przy obfitej podaży i małej chęci kupna. Kursy niżkowe. Płacono za Bank Polski 174, Giazolinę 35.25, Gazy 25.75—26. — Za Tescp markowy płacono 9 zł. za sztukę. Akcie Karpalit 3 zł. w placeniu.

W dziale niekotowanych obroty dolarówką po 84 i Azotem po 4 (złotowe sztuki), Jaworzno 18 w placeniu, 18.25 w ządaniu.

Tendencja niżkowa. Usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 czerwca. (Tel. wł.) Dewizy europejskie przeważnie słabe. Obroty bardzo małe, zapotrzebowanie pokryte.

Dolar w obrotach pozagiełdowych 8.88 i pół.

W obrotach prywatnych rubel złoty 4.66 i 3/4.

Berlin w obrotach międzybankowych 213.05.

Dla akcji tendencja mocniejsza.

GIEŁDA POZNANSKA.

Warszawa, 28 czerwca. (Tel. wł.) Cegielski 42.0—43.0, Dr. May 97.0—95.0—96.0.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 28 czerwca. (Tel. wł.) Londyn 4.87 5/8, Paryż 3.93 1/8, Bruksela 13.97, Rzym 5.25 5/8, Madryt 16.53, Berno 19.28.

NOTOWANIA ZŁOTEGO

ZA GRANICĄ.

Warszawa, 28 czerwca. (Tel. wł.) Londyn 43.47, Berlin 46.625—47.025, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.775—46.975, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.75—46.95, Gdańsk 57.43—57.57, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.43—57.37, Wiedeń (czeki) 79.46—79.74, Wiedeń (banknoty) 79.40—79.80, Praga 378.450, Zurych 58.15.

ZBOŻE

Lwów, 28 czerwca.

Prócz skromnych obrotów w życie, zstoj w transakcjach giełdowych i pozagiełdowych. Jęczmień przemysłowy nieco podrożał, natomiast maki żytnia potaniała.

Tendencja ustalona. Usposobienie spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto 41.50—42.25.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: maki żytnia 70—71, jęczmień przemysłowy 41.50—42.50.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

ODDZIAŁ WE LWOWIE: UL. PIŁSUDSKIEGO L. 25. — TELEFONY 48-80, 42-70.

udziela na dogodnych warunkach kredytu

po 4 osoby) ubiegać się mogą o kredyt nawozowy, o ile na ich terenie nie znajduje się organizacja spółdzielcza. — Po wszelkie informacje należy się zwracać listownie do Państwowego Banku Rolnego.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz.

MASCO deserowe, bryndza mucińska i lipiowska dostarczamy na zamówienia każdą ilość po cenie dnia. Na żądanie składamy oferty. Składnia Kółek Roln. w Kołomyżach. 6392

PARCELE KUPIĆ w okolicy górnej Potockiego lub bocznej górnej Listopada lub bocznej. Gipsowej i t. d. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Pol.” pod „Eską”.

DOM na wsi murowany z r. 1909 w dobrym stanie 2-4 pokoje i kuchnia, sklep, ogród z drzewami owocowymi przy stacji kolejowej szlaku Warszawa-Gdańsk na Pomorzu za 17.000 złotych gotówką natychmiast do sprzedania pod nr cz. 15063 6895

BERETY francuskie, damskie, męskie i dziecięce „SPORT” plac Halicki 3. 6099

WYKWIŃTNA bielizna dla Pań i dzieci „SPORT” plac Halicki 2. 6098

KAPIELOWE płaszcze, trykoty, czepki, ręczniki, nantofle „SPORT” plac Halicki 2. 6098

NAJPIĘKNIJSZA garderoba dla dzieci „SPORT” plac Halicki 3. 6098

ALBUMY jubileuszowe, teki na dyplomy i adresy honorowe, księgi pamiątkowe itp. oprawy teatralne, wykonywane. Artyści z wyjątkiem Mikołaja Krzywickiego. Lwów, ul. Plekarska 1. tel. 26-24. 6095

FIAT 800, otwarty 6-cio osobowy w doskonałym stanie za 1000 dolarów sprzedaje Cyclear — Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20-01. 6497

WILLE murowana, piętrowa, o 12 wolnych lokalach, z elektrką, garażem i dużym sadem w Brzuchowicach okazanie sprzedaży: kamienieć z wkładem 6.000 dolarów, kupi Biuro Wojtowicza, Lwów, Saniehy 9. 6678

MICHELIN opony po cenach konkurencyjnych poleca Firma Behate. Lwów, Piłsudskiego 27. 6920

BRYLANTY oraz inne biżuterie kupuje po wysokiej cenie Dąbrowski-Rozwadowski, Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2. 6665

DO sprzedania wiedeńskie pianino Hoffmana prawie nowe do oglądnięcia, i zapytania Trunkmalter Strvi. 6667

KAMIENICA trzypiętrowa z ogrodem, wolne mieszkanie, Łyczaków. Willa koło parku stryjskiego, wolne mieszkanie, garaż. Ponadto wiele innych kamienic, parcel, wyl w różnych częściach miasta sprzedaje Skomorowski. Chorażczyna 10. 6648

WISZNIE hiszpańskie zł. 16-50 wysyłam w 5 kg. koszykach franco za załączką A. Wenbert. — Ekspert owoców Zaleszczyk. 6672

MAJATEK lasowy na Polesiu 3900 hektarów, 60.000 dolarów, wkład 20.000. Majatek 670 morgów na zachód od Lwowa, budynki kompletne, gorzelnia czynna 60.000 dolarów, 60 morgów skomasyowanych przy stacji kolejowej 30 km. od Lwowa, sprzedaje Skomorowski, Chorażczyna 10. 6649

SPRZEDAŻ realności okazyjnie w dobrym miejscu okolica Rzeszowa. Słowo Polskie. Lwów 30. 6651

WISZNIE hiszpańskie zł. 17. Morele (Aprykosy) zł. 30. Wysyła w 5 kg. koszykach franco po otrzymaniu kwoty Sal. Seizer Zaleszczyk. 6421

SAMOCHOÓD mały jednak najnowszej marki, może być uszkodzony, karambole — okazjnie kupimy. Lwów, Strazacka, Plekarska 25. 6627

DO LATO nadeszły piękne pończochy Gabriel Żwczan. Wilńskiego 1. 6536

PIRANKI, kapy, najtaniej wprost w wytwórni Wank, plac Marjański 5. l. piętro. Przyjmuje do haftowania i endlowania. 5829

BIŻUTERIE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Beltenreich, Lwów, plac Marjański 5. 5575

NOWOŚĆ ŁÓŻKA „Patent” składane z materacem minimum miejsca zajmujące 30 zł. Otomany składane „Higiena” wraz z drucianą siatką 35. Łóżka skrynkowe tapicerowane 45. Łóżka siatkowe 35. Łóżka kuchenne składane 13. Wieszadła stołowe 25. Wieszadła druciane 26. Łóżka mosiężne 200. Materace trawiane 30. Włosienne 75. Fabryka Zeks Łyczakowska 132. 5849

NA raty Otomany 55 zł. Kanapki gobelinowe rozdane 35-4. Foteliki rozkładane 45-5. Materace morska trawa 30-4. Włosienne 75-8. Zeks, Łyczakowska 132. 5850

MERLE nowe i antyczne częściowe i kompletne urządzenia pokojowe, meble tapicerowane, polecane po cenach przystępnych. Stolarnia w podwórzu, Kollataja 5. Złalinski. 6531

FIRESTONE opony po cenach konkurencyjnych poleca Firma „Behate”. Lwów, Piłsudskiego 27. 6491

WILLA o 8 pokojach z największym komfortem cała wolna z dużym ogrodem, prawie w samym centrum za 18.000 dolarów sprzedaje Agencja „Mrowka”. Watowa 2. telefon 55 07. 6562

COMPLET dziewczynki III. kl. gimnazjalna i III. kl. powaszkowa. Zaborze p. Rawa Ruska przyjmie jeszcze kilka uczennic od 1 września. Warunki hygieniczne bardzo korzystne. Opłaty przystępne, egzamina w szkołach rządowych, prospekt na żądanie. 8316

Okazyjnie do sprzedania automobil sześciuosobowy „Rohet-Schneider” w najlepszym stanie. Adwokat Rosenbaum, Kollataja 8. 6662

Dachówkę paloną azbestowo-cementową i szklaną oraz cegły szamotową i płyty piekarskie dostarczają najtaniej Morszowski i Ska, Skład materiałów budowlanych Lwów, Bourlarda 3. (boczna Batoroga) Tel. 17-64. 6497

KOSMETYKA, GALANTERIA i artykuły gospodarcze Alojzy Hübner, Rynek 38. najtaniej tylko we firmie

CEGLA

ręczna, 400 tysięcy sztuk, dobra zaraz do sprzedania tanio. Zarząd Dóbr Nadyby koło Sambora. 6674

NA RATY! ZA GOTÓWKĘ

MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych poleca MAGAZYN MEBLI STEIL I SKA. Lwów, Kazimierzowska 28. Tel. 33-59. 6563

MATERACE WŁADYSLAW WEBER Lwów BATOROGA 602

POSADY POSZUKIWANE. 4 groszy za wyraz.

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-46, poleca: bony, gospodynie, kucharki, wykwiłne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 6276

ZDOLNA PANIENKA w szyciu sukien i bielizny poszukuje pracy na wsi lub na letnisku na lipiec i sierpień. Zgłoszenia pod „JADWIGA” do Administracji „Słowa Polskiego”. 6331

PIELĘGNIARKA poszukuje zajęcia przy chorej. Może być na wyjazd. Zgłoszenia: Administracja pod „Pielęgniarka”. 11

KUCHARZ prywatny posiadający świadectwa z pierwszorzędnych domów poszukuje posady prywatnie lub do pensjonatu. Zgłoszenia do Administracji pod Kucharz. Okazielemu legitymacji Nr. 55. 6829

KWALIFIKOWANA gospodyni sympatyczna, dobrze gotuje, szuka posady samodzielnej. Zgłoszenia do Admin. pod Halina. 6607

OGRODNIK poszukuje posady, żonaty, jedno dziecko, wszechstronna wieloletnia praktyka, specjalność szkółkarstwo, polowa plantacja, warzywa, gospodarstwo rolne, poważne referencje, gwarancja materialna zapewniona. Łaskawe zgłoszenia „Hipotekaucja” Administracja Słowa. 6620

BIURO nauczycielskie Marji Rechter, Lwów, Klonowicza 10 od 11-1-ej, poleca od września nauczycielkę z maturą gimnazjalną, seminarjalną, 5-letnimi referencjami. 6537

INTELEKTUALNA wdówka, będąca 4 lata na probostwie zamie sie gospodarstwem i domem chętnie na probostwie lub u samotnego pana. Administr. Słowa „Energia 2.” 6660

KUCHARKA starsza, która dobrze gotuje, może zarządzać domem, naprawiać bieliznę poszukuje miejsca pod „Rzeźnia”. 6671

DOBRA kucharka lat 35 poszukuje odpowiedniej posady w lepszym domu. — Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Zdolna 35”. 6647

KAWALER, ukończony uczeń szkoły rolniczej w Pilińcu z dwuletnią praktyką, poszukuje posady pomocnika lub placarza ekonomicznego na wikt w większym majątku lub pod dyspozycję właściciela, zgłoszenia Brodziński, Sambor, Sobieskiego 2. 6655

PENSJONATY I UZDROWISKA

LETNISKO w Karpatach. Pokoje z utrzymaniem do wynajęcia. Informacje ul. Św. Zofii 9 m. 6 między godziną 5-7. 6453

„KARWIA” nad pętlą morzem z najpiękniejszą plażą i lasem, pensjonat M. Przyboryny przyjmuje zamówienia na pokoje z utrzymaniem. Zgłoszenia pod adresem: Karwia pocz. Brokowa, pow. Morski. 5885

JARENCE Włła „Garson”, pięknie położona, słoneczna, poleca pokoje balkonowe z kuchnią, światło elektryczne, ogród dla dzieci. Zgłoszenia Kwolek Stanisławów. 6621

LETNISKO w okolicy górskiej, pokoje z utrzymaniem rzeka, las, tenis, krotet w miejscu. — Adres: Inż. Jerzy Zadurowicz, Papiernia ad Nadwórna, poczta, telegraf w miejscu, telefon nr. 7. 6646

WYGODA k. Doliny, 2 pokoje okazjnie do wynajęcia. Kapiel, poczt. loko. Wiadomość: „Mereka” Ochonek 4a od 3-6. 6680

Zakład Lecznicy w Delatynie (Małopolska Wschodnia) 6499
Pierwszorzędne inhalatorium solankowe reihenhalleskie
Kąpiele solankowe
Camera pneumatica dla leczenia astmy i rozedmy płuc (ostatni model).

Pensjonat Żorniska

p. Domażyr koło Lwowa poleca pokoje z kompletnym utrzymaniem Ceny od 5-40 zł. wyż — zależnie od pokoju. 6546

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE. 8 groszy za wyraz.

POKOJE z obfitem utrzymaniem po 8 zł w czerwcu 10 zł lipiec, sierpień w przepięknej okolicy Karpat poleca pensjonat „Leśna”, Nadachowska Tatarów nad Prutem. 6561

GARAŻ śródmieście zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Chorażczyna 26a u dozorcę. 6570

ODDAM mieszkanie 3 pokojowe system korytarzowy na II. p. położone naprzeciw parku cyrkowskiego za także same ew. 2 pokojowe w pobliżu śródmieścia i dopłaca. Zgłoszenia Antykwariat Naukowy, Batoroga 26. 6663

NAUKA I WYCHOWANIE. 8 groszy za wyraz.

NAUCZYCIELKA muzyki posiadająca język francuski wyjedzie na wies na lipiec i sierpień do obywatelskiego domu Zgłoszenia pod „Wyjazd” do administracji Słowa. 5856

UCZEŃ VIII. kl. gimn. hum. wyjedzie za utrzymanie na wies do dworu jako korepetytor w zakresie gimn. niższego Zgłoszenia pod „Korepetycja” do admin. Słowa Polskiego 6573

ZAKŁAD NAUKOWY L. OLSZEWSKIEGO Kurkowa 38. — Telef. 31-14
przyjmuje wpisy

do 1-roczonej szkoły przysposobienia kupieckiego, na 2) I. i II. rok żeńskich 2 letnich kursów handl.-gospod. na 3) kursy handlowe roczne i 5 miesięczne.

Informacje i wpisy od 25 czerwca do 2-go lipca w godz. 10-12 i 4-6-ej.

Nauka pisania na maszynach odbywa się również w czasie wakacyjnym. 6650

Wystawę prac z działu bielizniarstwa uczennic tut. Zakładu oglądać można od 28 czerwca do 1 lipca w godz. 9-12 i 4-7-ej.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 8 groszy za wyraz.

ZGUBIONO w nocy z 23 na 24 b. m. pierścień z amethystem wysadzany diamentami, w drodze ulic: Kraszewskiego, górna część ogrodu Jazickiego, ulicą Ujejskiego, Św. Teresy, Domsa. Znalazca otrzyma wysoka nagrodę. Jan Parandowski, ul. Domsa 5 l. p.

RÓŻNE DONIESIENIA. 8 groszy za wyraz.

KRAWCOWA szyje po domach prywatnych, Lelewela 17 II. p. 6605

MLEKA do sklepu na 7-mą godzinę rano poszukuje „Wiktualia”. Lwów, Kochanowskiego 5. 6611

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista dr. Prisch, Watowa 11, tel. 55-20. 5846

BUCHALTEK-bilansista, długoletnia praktyka w dziale handlowym i rolniczym, zmienia posadę na stałą lub godzinna. Zgłoszenia pod „Lat 36” Biuro ogłoszeń „Postępek” Lwów, Zyblikiewicza 5. 6437

LIST otrzymałam. Tymi dniami wyjeżdżam do Truskawca. jeszcze napiszę Lole. 6654

WYRABIA, naprawia, sztytuje, czyści dywany perskie, smyrnenskie, kilimy, dywany fabryczne. — Wytwórnia dywanów perskich, smyrnenskich „Smyrna”, Batoroga 34, mezanin. 5432

FUTRA przerabia i przeprasowuje podług najnowszych żurnali (1929) na dogodnie spłaty miesięczne. Pracownia Futra Karola Schürera, Senator-ska 10, boczna Romanowicza. 5626

Specjalista chorób wener. skór i kosmet. DR. HENRYK SPUND-FISCHER b. długoletni lekarz (asyst.) kliniki Dermatolog. w Berlinie, Pradze i Wiedniu wrócił z zagranicy i ord. 9-1, 3-7 Pl. Marjański 10/II. p. II. wejście ul. Sobieskiego 2. Telefon. 51-68. Poczekałnie separatkowa. 6423

MŁYN do wydzierżawienia wodny w rekonstrukcji, nadto około 20 morgów pola, staw i dom mieszkalny, odległość 15 km. od Lwowa. Warunki bliższe pl. Benedyktyński 2, dozorca wskaze. 6675

Na naidogodniejszych warunkach Rowery, Gramofony, Płyty,

w wielkim wyborze footbale, buty footbalowe, dresy wszelkie części rowerowe poleca po cenach ściśle gotówkowych znana firma 6661

„SYRENA” Lwów, ul. Kazimierzowska 1.13. Tel. 53-16

„ESSEX” SAMOCHODY 6-cio cylindrowe, 9140 HP. najlepszy wóz średniej klasy na składzie

„CYCLECAR”, Lwów Romanowicza 9. — Telefon 20-01. 6497

Nowość ZDROJOWISKA i UZDROWISKA POLSKIE Przewodnik Ilustrowany na rok 1928/9. 6569
CENA Zł. 3.50. NAKŁAD T-wa „RUCH”. Do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz księgarniach kolejowych.

ŻELAZO DO BETONU w wymiarach od 7 m/m do 30 m/m 3, 6 i 12 mtr. długie na składzie u firmy F. RENTSCHNER 37 LEGJONÓW 37. 6673

NOWOŚCI POWIEŚCIOWE! ZAJMUJĄCE — TANIE — WYTWORNE! ELIGJUSZA BERTHET'A „O ŻYCIE I MIŁOŚĆ” zł. 1.25 „WŁADCZYNI OSADY” zł. 1.85 „DZIELNY GALL I MŚCIWY DRUIDA” zł. 1.95

A. ASSOLANT'A „PRZYJACIÓŁKA KAPITANA” zł. 1.25 Powieść pełna pogodnego humoru i frywolności. Skład główny w księgarni T. S. J. Lwów, Batoroga 32. Do nabycia: w kioskach kolejowych i letniskowych „RUCH” i we wszystkich księgarniach w całej Polsce.

BILETY WIZYTOWE WYKONUJE NAJTANIEJ Drukarnia Słowa Polskiego ul. Zimnowicza 15.

PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.



Składaki - Sport wodny

„CYCLECAR” 6396

LWÓW, UL. ROMANOWICZA 9. - Tel. 20-01.

Nowy Cud! „SCRIPTA”

Maszyna do pisania za zł. 160!

Jednoroczna gwarancja! Normalna długość walca! Ośm obitek! Zmiana alfabetu dla wszystkich języków! Wysyłka za zaliczką! Zamawiajcie natychmiast! Próbkę pisma i prospekty za nadesłaniem 40 gr. w znaczku! Wkrótce do nabycia. **Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę i Gdańsk:**

Jakób Udelsman, Lwów, Piekarska 3

mezanin. Zastępcy wszędzie poszukiwani.

Biuro Inżynierskie dla urzędów fabrycznych

„AREOS”

Ska z ogr. por. Lwów, Zygmuntowska 9 I p. (dawniej Sykstuska 4). Tel. 56-76.

Wykonuje: kompletne urządzenia zakładów przemysłowych i gospodarskich jak: młyny, tartaki, gorzelnie itp.

Dostarcza: wszelkiego rodzaju motory, obrabiarek do metali i drzewa, pomp, dźwig, transmisji i artykułów technicznych. 6210



6352

Magistrat miasta Podhajec ogłasza KONKURS

na posadę kierownika i wszystkich sił nauczycielskich przy pryw. miejsk. Gimnazjum koed. typu humanistycznego (7 klas).

Kombinacje przedmiotów pożądane. Wymagane pełne kwalifikacje wzgl. prawo nauczania na rok 1928/1929. Reflektuje się również na emerytów. Płaca kierownika wedle umowy, zaś nauczycieli jak w Zakładach państwowych.

Podania z odpisami świadectw i dokładnym życiorysem należy wnosić na ręce przewodniczącego komitetu Stefana Piotrowskiego naczelnika Urzędu skarbowego P. O. S. do dnia 15 lipca 1928.

6657

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie robót konserwacyjnych w budynkach szkół powszechnych miejskich. — Termin otwarcia ofert naznacza się na dzień 5-go lipca 1928 godzina 12-ta. Formularze ofertowe za opłatą 5 zł. od egzemplarza i informacje otrzymać można w Wydziale III. Magistratu (Ratusz III. piętro, drzwi Nr. 116) w godzinach od 11—13-tej

Dr. Maksymilian Matakiewicz
Zastępca Komisarza Rządu.

0053

SYNDYKAT BANKÓW GWARANCYJNYCH

pod przewodnictwem P. K. O.

ogłasza niniejszem

PUBLICZNĄ SUBSKRYPCJĘ

OBLIGACJI 4% PAŃSTW. PREMJOWEJ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

Zapisy na obligacje w cenie zł. 100— za jedną obligację wartości nominalnej 100 zł. w zlocie z doliczeniem należności za kupon bieżący przyjmują **do dnia 15 lipca b. r.** nast. instytucje i ich oddziały:

Pocztowa Kasa Oszczędności (P. K. O.),
Bank Gospodarstwa Krajowego.
Państwowy Bank Rolny.
Bank Polski.
Akcyjny Bank Hipoteczny — Lwów.
Bank Angielsko-Polski — Warszawa.
Bank Cukrownictwa — Poznań.
Bank Dyskontowy Warszawski — Warszawa.
Bank Francusko-Polski — Warszawa.
Bank Handlowo-Przemysłowy — w Łodzi.
Bank Handlowy — w Warszawie.
Bank Komercyjny — Kraków.
Bank Kratochwill i Pernaczyński — Poznań.
Bank Kwilecki, Potocki i Ska — Poznań.
Bank Ludowy — w Inowrocławiu.
Bank Małopolski — Kraków.
Bank Przemysłowców — w Poznaniu.
Bank Przemysłowców Polskich — Warszawa.
Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego — Poznań.
Bank M. Stadhagen — Bydgoszcz.
Bank Towarzystw Spółdzielczych — Warszawa.
Bank Unji w Polsce — Lwów.
Bank Zachodni — w Warszawie.
Bank Ziemiański — w Warszawie.
Bank Związku Spółek Zarobkowych — Poznań.
Polski Bank Komunalny — Warszawa.
Polski Bank Przemysłowy — Lwów.
Pomorski Bank Rolniczy — Toruń.
Powszechny Bank Kredytowy — Warszawa.
Powszechny Bank Związkowy w Polsce — Lwów.
Poznański Bank Ziemian — Poznań.
Śląski Bank Eskontowy — Bielsko.
Śląski Zakład Kredytowy — Bielsko.
Ziemski Bank Kredytowy — Lwów.
Kasa Oszczędności m. st. Warszawy.
Dom Bankowy D. M. Szereszowski — Warszawa.
Dom Bankowy S. Natansohn i Synowie — Warszawa.
Dom Bankowy A. Holzer — Kraków.

6682

oraz wszystkie urzędy pocztowe w kraju.

„JOGHURT”

Potrzebujemy zdrowych i silnych obywateli!

Dawajcie dlatego dzieciom „Joghurt”. Niezastąpiony w użyciu przy zaburzeniach w trawieniu, działa korzystnie na organizm.

Żądajcie i pijcie wszyscy mleko „Joghurt”

Do nabycia w mleczarniach, restauracjach, kawiarniach itp. handlach. **Biuro zamówień: Tel. 4-83 i 49-11.**

6424

SAMOCHODY BIEŻAROWE PRAGA 1, 2, 3, 6-tonowe

FABRYCZNIE KAROSOWANE STALE NA SKŁADZIE.

Reprezentacja Lwów, Jagiellońska 7. Telefon 305.

TYMCZASOWY ZARZĄD POWIATOWY.

L: 2450/28

Gródek Jagielloński, dnia 27 czerwca 1928 r.

Tymczasowy Zarząd pow. w Gródku Jagiellońskim ogłasza

KONKURS

na posadę sekretarza Rady powiatowej w Gródku Jagiellońskim z poborami VII kategorii płac, szczebel „a”.

- Wymogi:
- 1) Nieprzekroczony 40 rok życia,
 - 2) Ukończone studia prawnicze,
 - 3) Trzyletnia praktyka samorządowa, ewentualnie państwowa. W tem najmniej 1 rok praktyki samorządowej,
 - 4) Obywatelstwo polskie,
 - 5) Własnoręcznie napisany życiorys.

Posada nadana zostanie na razie prowizorycznie od 1 sierpnia 1928 r., z tem, że po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacja i awans.

Podania należyte udokumentowane należy wnosić do Tymczasowego Zarządu Powiatowego w Gródku Jagiellońskim do dnia 21 lipca 1928 r.

Kandydaci obznajomieni ze skarbowością państwową lub samorządową ewentualnie posiadający wiadomości buchalteryjne będą mieli pierwszeństwo.

Kierownik Tymcz. Zarządu Pow
w. z. *Le Bouton mp.*

6658

PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY POSZUKUJE MIESZKANIA

składającego się z trzech pokoi z kuchnią i przynależnościami, pożądanem byłoby w śródmieściu.

Zgłoszenia adresować: Państwowa Wytwórnia Wódek Nr. 10, Lwów, 15, Bogdanówka 10. Tel. Nr. 9-27 i 17-06.

6683

SZEFA RESTAURACJI

6656

pierwszorzędnego fachowca, obeznanego z prowadzeniem wielkich zakładów gastronomicznych, zdolnego organizatora zakupu, poszukuje się do zorganizowania i prowadzenia wielkiej restauracji wystawowej, — Chodzi o rzeczywiście wykwalifikowaną siłę, — która już podobne stanowiska zajmowała. Zgłoszenia tylko pisemne z obszernym opisem dotychczasowej działalności skierować do „Par”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 2644

Do sprzedaży naszych maszyn drogowych poszukujemy

KILKU DZIELNYCH PRZEDSTAWICIELI-CHRZEŚCIJAN

w różnych częściach Rzecz. Polskiej. — Pierwszeństwo mają właściciele biur technicznych lub energiczni kupcy, z dobrymi stosunkami do Zarządów Drogowych, Pisemne zgłoszenia z podaniem referencji do firmy

NILLS BARRÉN Sp. z ogr. odpow. Warszawa, Kopernika 13.
(Szwedzko-Polskie Towarzystwo)

6615

INSERUJECIE W „SŁOWIE POLSKIM”.